Dziś: Brawurowy lot Polaka do Hiszpanji

Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 224 Rok 66 Sobota, 26 września 1936

Spisek żydo-bolszewików na bezpieczeństwo Polski!

Jak wyglądała zdrada Polski w dniu 1 maja 1936 r. na ulicach Łodzi



Jeszcze kilka miesięcy temu, gdy pojawiły się pierwsze pogłoski o istnieniu w Polsce porozumienia między socjalistami i innemi grupami lewicowemi a komunistami, prasa socjalistyczna z „Robotnikiem" na czele prostowała gorliwie te pogłoski. Panowie Niedziałkowski i Czapiński zapewniali solennie opinję publiczną, że w Polsce nie istnieje nic takiego, co możnaby nazwać „wspólnym frontem" i że pogłoski o istnieniu cichego porozumienia socjalistów z komunistami są wytworem „endeckiej" fantazji.

Tymczasem wypadki toczyły się szybko naprzód i już w dniu 1 maja b. r. wbrew tym zapewnieniom **przekonaliśmy się na własne oczy,** że „wspólny front" socjal-komuny istnieje i działa. Najjaskrawiej uwydatniło się to w Łodzi, gdzie cała demonstracja pierwszo-majowa odbywała się pod znakiem „wspólnego frontu". Hasło „Niech żyje wspólny front!", wypisane olbrzymiemi literami na wielkich czerwonych transparentach, **ozdobionych emblematami bolszewickiemi,** górowało nad pierwszomajowym pochodem w Łodzi.

W cieniu takich transparentów maszerował na czele sztab łódzkich organizacyj socjalistów „polskich", żydowskich i niemieckich, **w honorowej asyście bandy typów semickich,** znanych z awantur komunistycznych.

Gdy pochód ruszył z Wodnego Rynku, aby na trasie pięciokilometrowej przedefilować przez całe miasto po pryncypalnych ulicach, w kilku miejscach pochodu, **specjalnie osłonionych przez umundurowaną milicję socjalistyczną,** podniesiono na długich tykach **wielkie portrety Lenina i innych przywódców bolszewickich.**

Zamieszczamy powyżej dokument tej zdrady: transparent Lenina z napisem: „Lenin — twórca budownictwa socjalistycznego", jaki niosła w pochodzie grupa pracowników żydowskiej fabryki „Rosen i Wiślicki". Tak oto po raz pierwszy zdarzyło się w Polsce, że **publicznie przez całe miasto niesiono portret Lenina,** a ci, co go nieśli, **wykrzykiwali ohydne wyzwiska na Polskę.**

Ta zbrodnicza demonstracja spotkała się z jednolitem potępieniem opinji polskiej i zdawało się, że zdrada Polski z chwilą, gdy pokazała swoje oblicze, **zginie w haniebnej pogardzie.**

„Wspólny front" działa jednak dalej. W różnych ośrodkach Polski **prowokuje krwawe zajścia,** których ofiarami padają **polscy robotnicy.** Przeprowadzone śledztwo ujawnia, że w organizowaniu krwawych zajść działa **ręka Kominternu** i że „wspólny front" staje się jej powolnem narzędziem. Wychodzi także na jaw, że socjalistyczne **klasowe związki zawodowe są opanowane przez komunę** i że właściwie nie da się już dziś rozróżnić, kto jest działaczem komunistycznym, a kto socjalistycznym. Odbywają się wybory w Zgierzu. „Wspólny front" idzie do walki wyborczej pod jedną komendą i na 11 radnych **przeprowadza aż 6 komunistów,** z których trzech karanych już kilkuletniem więzieniem za zbrodniczą działalność komunistyczną w Polsce.

Od kilku tygodni jesteśmy świadkami wzmożonej mobilizacji sił „wspólnego frontu". Odbywa się ona **z racji wyborów do rady miejskiej,** jakie mają się odbyć w nadchodzącą niedzielę. Po nieudanych próbach zamaskowania swojej działalności przed polską opinją publiczną „wspólny front" żydo-bolszewików zrywa z taktyką ukrywania swojego oblicza za parawanem interesów klasowych i **wzywa jawnie do solidarnej akcji** wszystkie sprzymierzone czynniki „frontu", występujące dotąd ze względów taktycznych w maskach. **Rozrzucone zostają po fabrykach odezwy komunistyczne,** nawołujące do głosowania na listę „wspólnego frontu". Podobnie pojawiają się ulotki, drukowane w żargonie, **nawołujące Żydów do głosowania na listę „wspólnego frontu" nr. 2.** W tych ostatnich ulotkach czytamy:

„Żydzi powinni sobie zdawać sprawę z niebezpieczeństwa, które grozi żydowskim masom ludowym, jeśli endecy zdołają osiągnąć większość w radzie miejskiej. W Łodzi wszyscy jak jeden głosują na listę połączoną polskiego, żydowskiego i niemieckiego proletarjatu."

Oto fakty, którym zaprzeczyć nikt nie zdoła i które stwierdzają, że „wspólny front" Żydów, socjalistów i komunistów istnieje i że **pod transparentami Lenina** idzie do walki z Polską.

W tych warunkach wydaje nam się, że jeśli nie chcemy Łodzi wydać na łup żydo-bolszewików, musimy skonsolidować swoje siły i ławą we wspólnym ataku odeprzeć zagrażające Polsce niebezpieczeństwo.

Żydo-socjal-komuna z polecenia Kominternu dokonała tajnego spisku **na bezpieczeństwo i niepodległość Polski.** Ten spisek w wyborach łódzkich musi być zdemaskowany, **a jego wykonawcy napiętnowani pogardą.** Ani jednemu prawdziwemu Polakowi **nie wolno oddać swojego głosu na listę żydo-bolszewickiego „wspólnego frontu" nr. 2.**

Ktoby to uczynił, stanąłby świadomie czy nieświadomie w jednym szeregu z jawnymi wrogami Polski.

Lotniczy konkurs junjorów

Wszystkie maszyny wylądowały szczęśliwie w Bydgoszczy

Inowrocław. (Tel. wł.) Na tutejszem lotnisku wylądowały w czwartek pomiędzy godz. 9,25 i 11,05 dwadzieścia dwa samoloty, biorące udział w rozpoczętym rano o godz. 8 w Warszawie locie okrężnym, który stanowi pierwszą próbę w konkursie junjorów. Jako pierwszy wylądował aparat Aeroklubu Poznańskiego, oznaczony nr. 4. Samoloty, po wylądowaniu w Inowrocławiu, wystartowały zaraz w kierunku na Toruń.

Lot okrężny jest podzielony na 4 etapy dzienne. Etap pierwszy, czwartkowy, przedstawiał się następująco: Warszawa — Płock — Inowrocław — Toruń — Kościerzyna (punkt kontrolny) — Gdynia — Kartuzy — (punkt kontrolny) — Bydgoszcz.

Mglista i deszczowa pogoda, która panowała zrazu w godzinach rannych, uległa w ciągu dnia poprawie i lotnicy mieli w pierwszym dniu lotu okrężnego dobre warunki atmosferyczne.

Bydgoszcz. (Tel. wł.) W locie okrężnym junjorów wystartowały na tutejszem lotnisku wszystkie 22 maszyny. Lądowanie rozpoczęło się o godz. 2 w czwartek. Wszystkie maszyny wylądowały szczęśliwie. Start do dalszego lotu nastąpi w piątek w godzinach rannych.

Przed procesem inż. Doboszyńskiego

Nowe sensacje: powództwo w imieniu państwa; jeszcze dwaj oskarżeni; Doboszyński będzie odpowiadał za przestępstwo polityczne

Kraków. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie inż. Doboszyńskiego i towarzyszy w sprawie znanego najazdu na Myślenice, przybrało nieoczekiwanie nowy obrót.

Mianowicie prokuratura generalna wystąpiła w imieniu skarbu państwa z powództwem cywilnem co do szkód poniesionych przez państwo. Do Doboszyńskiego przez państwo. Powództwo to sąd dopuścił do rozpoznania przy rozprawie myślenickiej. Powództwo dotyczy w pierwszym rzędzie szkód wyrządzonych przez zniszczenie broni na posterunku w Myślenicach, dalej szkód wyrządzonych dyrekcji poczt i telegrafów przez przecięcie i zniszczenie przewodów telegraficznych i urządzeń telefonicznych. Wreszcie mo ono zabezpieczyć zwrot kosztów akcji pościgowej. Ogółem straty skarbu państwa poniesione naskutek wyprawy myślenickiej wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

Równocześnie sąd wydał tymczasowe zarządzenie zajęcia praw spadkowych inż. Aadama Doboszyńskiego po ojcu i sprawę tę zaintabulował w dobrach tabularnych Chorowice i na realności chorowickiej w celu zabezpieczenia wymienionych wyżej strat.

Tymczasem toczy się śledztwo w sprawie zajść myślenickich w dalszym ciągu w normalnem tempie i nieprędko należy oczekiwać jego zakończenia. Ujawniają się bowiem coraz to nowe materjały.

Do dotychczasowych dochodzeń włączono również sprawę dwóch ostatnich uczestników wyprawy myślenickiej, Andrzeja Syrka i Jana Krasnego ze Skotnik. Obaj dotąd okrywali się i przed nie dawnym dopiero czasem zgłosili się na policji. Sprawę obu sędzia początkowo wyłączył, teraz zostaną wspólnie wraz z innymi sądzeni na rozprawie przeciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu i twarzyszom.

Zarzucono również zamiar prowadzenia dochodzeń w kierunku ustalenia zbrodni pospolitych, t. j. rabunku, usiłowanego zabójstwa, podpalenia i zniszczenia cudzej własności a przestępstwa inż. Doboszyńskiego i tow. mają być potraktowane tylko jako przestępstwo polityczne.

W tych warunkach rozprawa myślenicka nabiera nowego kształtu. Sądzona ma być jednak — jak słychać — również przed sądem przysięgłych.

Litwinow storpedował Ligę!

Stwierdzają to pisma francuskie

Genewa. (Tel. wł.) Sprawa delegacji abisyńskiej stała się dla Litwinowa wygodną odskocznią dla przeprowadzenia akcji wywołania zamętu na terenie Genewy i uniemożliwienia Włochom wzięcia udziału w obecnej sesji. Litwinowowi chodzi poprostu o to, by usunąć z obrad genewskich delegację, któraby mogła stanąć w opozycji wobec akcji, obliczonej na uzyskanie pomocy dla rządu madryckiego. Jak dotąd, kombinacje te udają mu się znakomicie. Polska swój głos oddała za raportem komisji weryfikacyjnej, jedynie z uwagi na formalną stronę zagadnienia. Tak tłumaczy się w oficjalnych kołach stanowisko Polski.

Na posiedzeniu Ligi generalny sekretarz Avenol zakomunkiował, iż w czasie podróży do Rzymu wyjaśni, że rząd włoski życzy sobie współdziałania z Ligą zupełnie lojalnie i bez zastrzeżeń. Jedyną przeszkodą w tym względzie jest obecność delegacji abisyńskiej na zgromadzeniach Ligi.

Rzym. (Tel. wł.) Prasa włoska, jak dotąd, nie przynosi żadnych komentarzy redakcyjnych do uchwały genewskiej. Stwierdza jedynie, że jest ona ciężkim ciosem dla powagi Francji i Anglji.

Paryż. (Tel. wł.) Prasa francuska zamieszcza szereg artykułów na temat dopuszczenia do obrad zgromadzenia Ligi delegacji abisyńskiej. Prasa atakuje Moskwę, stwierdzając, że Litwinow torpeduje Ligę Narodów. Atak Z. S. R. R. przeciw narodom zachodu został — zdaniem pism francuskich — uwieńczony w Genewie pełnym sukcesem. Prawdopodobnie wskutek stanu rzeczy, jaki obecnie się wytworzył, konferencja mocarstw zachodnich nie dojdzie do skutku.

Genewa. (PAT). Dziś o godz. 17,30 podjęło swe prace zgromadzenie Ligi Narodów, które dokonało wyboru wiceprzewodniczących. Wybór padł na następujące państwa: Francja (49 gł.), W. Brytanja (47 gł.), Jugosławja (44), Kanada (39), Z. S. R. R. (35), Włochy (32).

Wynik głosowania jest jednomyślnie komentowany jako manifestacja w stosunku do Włoch, które zostały wybrane na stanowisko wiceprzewodniczącego mimo, iż delegacja włoska nie jest w Genewie obecna.

Wdzięczność negusa dla Ligi

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi z Genewy: Negus wręczył dziś w południe przedstawicielom prasy oświadczenie, wyrażając w nim wdzięczność dla Zgromadzenia Ligi Narodów, która przez swój ostatni akt oddała sprawiedliwość Abisynji.

Haile Selassie wyraził wdzięczność wobec Ligi w imieniu „pogrążonego w nędzy" narodu etjopskiego, ale jednocześnie poczynił zastrzeżenia wobec tych części raportu Politisa, które wydają się być sprzeczne z uznaniem niezależności Etjopji.

B. wicemarszałek — notarjuszem

Warszawa. (Tel. wł.) Minister sprawiedliwości Grabowski podpisał nominację nowego notarjusza w Sosnowcu, którym został mianowany adwokat Antoni Bogucki, były wicemarszałek Senatu. (w)

Aresztowanie 33 studentów niemieckich

Morawska Ostrawa. (PAT). W Rymarzowie na Morawach aresztowała żandarmerja czeska 33 studentów i uczniów Niemców w wieku od 16—19 lat, jako autorów piosenek, obrażających naród czeski i państwo. Aresztowanym zarzuca prokuratura czeska przestępstwo ustawy o ochronie republiki.

Apel Międz. Czerw. Krzyża

Warszawa. (Tel. wł.) Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Genewie zwrócił się do Polski oraz innych państw europejskich z apelem o przyjście z pomocą ofiarom walki domowej w Hiszpanji zarówno na terenie, zajętym przez armję czerwone, jak i w rękach wojsk narodowych. (w)

Bojkot pism komunistycznych

Warszawa. (Tel. wł.) Związek rezerwistów w Pińsku ogłosił bojkot kolporterów pism komunistycznych lub komunizujących. Na liście tych pism znajduje się również tygodnik „Front Robotniczy", organ byłego premjera Moraczewskiego. (w)

Uchylone zarządzenie szkolne

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo W. R. i O. P. uchyliło zarządzenie z dnia 15 września 1930 r., dotyczące wnoszenia przez prywatne szkoły średnie ogólnokształcące opłat w wysokości 300 złotych rocznie za udział we wzmożonej opiece władz szkolnych.

Uchylenie tego zarządzenia nie pociągnie za sobą dotychczasowej opieki ze strony kuratorjów szkolnych. (w)

Na froncie walk w Hiszpanji

Bitwa w odległości 500 mtr. od Alkazaru

Obrońcy Alkazaru zostali zawiadomieni, że uwolnienie ich jest rzeczą kilku najbliższych godzin — Pochód wojsk powstańczych na innych frontach

Paryż. (Tel. wł.) W czwartek w południe nadeszły z głównej kwatery powstańczej w Burgos wiadomości, że Alkazar się jeszcze broni. Straż przednia wojsk nacjonalistycznych dotarła w środę 500 m przed Alkazar, gdzie toczy się zażarty bój z czerwonymi. Samoloty powstańcze zrzucają żywność bohaterskim obrońcom oraz ulotki zapowiadające ich uwolnienie już w najbliższych godzinach.

Czy Madryt się podda?

Ciekawem jest przypomnieć, że dowodzący czerwonemi wojskami gen. Asensio jeszcze niedawno podkreślił, że decyzja zapadnie na froncie Talavery. Ponieważ zaś wojska przegrały w bitwach na tym froncie, poddanie się rządu madryckiego, celem uniknięcia dalszych strat, byłoby w pełni uzasadnione.

Krążą też pogłoski, że prezydent Azana wypowiedział się za poddaniem Madrytu bez walki, czemu się sprzeciwił premjer Caballero, który oświadczył, że rząd posiada dosyć wojska dla obrony stolicy.

Decyzja w tej sprawie dotychczas, zdaje się, nie zapadła. Przeważa jednak zdanie, że nacisk komunistów i anarchistów na premjera Caballero będzie miał przewagę, to znaczy, że rząd zdecyduje się bronić i stawi czoła walkę.

W Alkazarze

Toledo. (PAT) Korespondent Havasa zwiedził zajęte wczoraj przez wojsko rządowe zabudowania, przylegające do fortecy Alkazaru.

W jednym z tych zabudowań znaleziono egzemplarz dziennika, wydawanego codziennie przez oblężonych. Dziennik ten, p. t. „El Alcazar", składał się z dwóch czy trzech arkuszy oddzielnych, zależnie od ilości i wagi informacyj. Pisany on był na cyklostylu. Lektura jego świadczy o tem, że oblężeni byli zazwyczaj dobrze poinformowani dzięki radju o wydarzeniach, jakie rozgrywały się poza Toledo.

Wśród papierów znalezionych w fortecy jest marsz wojskowy, do którego słowa napisał Martinez Leal, a muzykę skomponował Martin Gill. Znaleziono również rozkaz dzienny z dnia 26 sierpnia, w którym jest mowa o konieczności oszczędzania amunicji.

Saint Jean de Luz. (PAT.) Według doniesień szeregu radjostacyj powstańczych, wojska nacjonalistyczne na froncie Bilbao zajęły dziś miejscowości Dava, San Prudencio, Artola, Archavaleta i Placencia. Obecnie wojska te znajdują się już tylko o 5 km od Eibar. Jak przypuszczają, miasto to będzie zaciekle bronione, gdyż znajdują się tam największe hiszpańskie fabryki broni, które pracują dniem i nocą, aby zaopatrzyć w broń wojska frontu ludowego.

Radjostacja w Sevilli donosi, że partja komunistyczna w Madrycie ogłosiła odezwę, która stwierdza, że położenie obecne jest nader poważne i niebezpieczeństwo ataku na Madryt zbliża się z każdą chwilą.

Rabat. (PAT.) Radjostacja w Sewilli donosi, że na froncie Toledo wojska rządowe, które wyszły na spotkanie oddziałów nacjonalistycznych, zostały rozbite i pozostawiły na placu boju 60 zabitych i wielu rannych.

Na froncie Bilbao trzy kolumny nacjonalistyczne posuwają się ku Bilbao, przyczem jedna z nich znajduje się o parę kilometrów od Eibaru, druga zbliża się do Durango. W Asturji oddziały rządowe poniosły w ostatnich walkach bardzo poważne straty.

Według wiadomości, otrzymanych z Sewilli, prezydent z Azana ustąpił, a funkcje prezydenta pełni tymczasowo Martinez Barrio.

W okolicach Samosierry oddziały powstańcze zmusiły wojska rządowe do odwrotu, po zadaniu im ciężkich strat.

Milicjanci wtargnęli do szkoły niemieckiej w Madrycie

Alicante. (PAT). Do siedziby niemieckiego frontu pracy i do szkoły niemieckiej w Madrycie wtargnęli przemocą milicjanci, którzy przeszukali dokładnie wszystkie pokoje i zabrali wszystkie papiery.

W związku z tem niemiecki charge d'affaires w Madrycie złożył energiczny protest, domagając się zwrotu zabranych aktów oraz gwarancji skutecznej ochrony niemieckiego mienia na terenie Hiszpanji. Podsekretarz stanu w ministerstwie spr. zagr. wyraził niemieckiemu charge d'affaires ubolewanie oraz stwierdził, że rewizje dokonane zostały bez wiedzy władz.

UWAGI

Handel i żegluga są dziś jeszcze, mimo światowego kryzysu gospodarczego, jednemi z głównych źródeł potęgi imperjum brytyjskiego. Rozwinęły się one dzięki rozlicznym posiadłościom zamorskim oraz opiece potężnej floty wojennej.

Dlatego też panowanie na morzach i ustawiczna troska o zabezpieczenie dróg komunikacyjnych imperjum brytyjskiego jest przedmiotem ciągłych zabiegów jej rządów.



SIR SAMUEL HOARE

W tych dniach powrócił do Londynu pierwszy lord admiralicji sir Samuel Hoare z inspekcyjnej podróży angielskich punktów strategicznych, podczas której odwiedził Gibraltar, Maltę, Aleksandrję, Haifę i Cypr. Sir Samuel Hoare przeprowadził na miejscu studja nad środkami, mogącemi wzmocnić pozycję Anglji oraz siłę bojową jej floty na morzu Śródziemnem. Postanowiono też podnieść znaczenie Cypru z punktu widzenia obrony militarnej, morskiej i powietrznej.

Britania rule the waves. Brytanja, pani mórz porusza fale. — Tak do tej pory mówili z dumą Anglicy. Dziś jednak sytuacja się zmienia.

Stanowiskiem Anglji na morzu Śródziemnem zachwiali Włosi, demonstrując swoją siłę podczas wojny z Abisynją. Zamieszki w Palestynie, jak i walki domowe w Hiszpanji, wnoszą też wiele niepokoju. Anglja spogląda więc z dużą troską na morze Śródziemne.

Starożytne kopalnie na Śląsku

Tarnowskie Góry (Tel. wł.) W powiecie tarno-górskim istnieją nieczynne kopalnie kruszcowe, których istnienie datuje się z XII wieku.

Obecnie z dawnych kopalń pozostały tylko olbrzymie wyrębiska i sztolnie. Magistrat m. Tarnowskich Gór zainteresował się temi historycznemi już kopalniami i zamierza uruchomić podziemia tych kopalń dla turystyki.

W ten sposób magistrat spodziewa się, że odciążone zostaną od ruchu turystycznego inne kopalnie obecnie czynne oraz umożliwione zostanie zademonstrowanie starego kunsztu górniczego. W razie otwarcia tych kopalń wielką atrakcją dla turystów będzie trzy-kilometrowa jazda łódkami w sztolniach pod ziemią aż do samej granicy niemieckiej.

Na uboczu

Łódź, czy Tel-Aviv?

Łódź, 23. 9. — Do jakiego stopnia rozpanoszyły się wpływy żydowskie w obecnym zarządzie miejskim w Łodzi, może poświadczyć następujący fakt:

Pan X, chrześcijanin, zwrócił się do władz miejskich z prośbą o wydanie mu świadectwa ślubu, co też niezwłocznie uskuteczniono przez odpowiedni wydział magistratu. Jakie jednak było zdziwienie p. X, gdy zauważył, że świadectwo ślubu wydano mu na blankiecie, zaczynającym się od słów:

„Niżej podpisany urzędnik Stanu Cywilnego zaświadcza niniejszem, że w księgach stanu cywilnego **wyznań niechrześcijańskich m. Łodzi"... itd.**, oraz dalej, że

„Małżeństwo to poprzedziły trzy zapowiedzi **w synagodze"...** itd.

Słowem świadectwo ślubu wydane zostało na blankiecie dla użytku ludności żydowskiej.

Gdy p. X zwrócił się do kierownictwa biura, żądając zupełnie słusznie innego blankietu, oświadczono mu, że innych blankietów wogóle niema i że musi się zadowolić takim, jaki jest. Wkońcu poradzono sobie w ten sposób, że wykreślono wyrazy „wyznań niechrześcijańskich", a dopisano „chrześcijańskich" i zamiast **synagogi** wymieniono kościół, w którym ogłoszone zostały zapowiedzi i w którym odbył się ślub. Podpis na akcie ślubu położył „oczywiście" p. **Librach**, urzędnik stanu cywilnego.

Z tem wszystkiem niewiadomo teraz, czy p. X otrzymał akt ślubu od zarządu m. Łodzi w Polsce, czy też od zarządu Tel-Awiwu w Palestynie? **Trzeba przyznać, że fakt ten jest barbdzo charakterystyczny.**

Brawurowy lot Polaka do Hiszpanji

Inż. A. Szarek ze Lwowa, zwycięzca w krajowym konkursie turystycznym, wśród powstańców hiszpańskich

Lwów. (Tel. wł.) Jak wiadomo, w odbytym ostatnio 6-tym lotniczym konkursie turystycznym, w konkurencji senjorów, pierwsze miejsce zajęła awjonetka Aeroklubu Lwowskiego, pilotowana przez inż. A. Szarka.

Inż. Szarek jest jednym z trzech polskich pilotów cywilnych, którzy przed kilku tygodniami przeprowadzali „Fokkery" z Anglji do powstańców w Hiszpanji. Jak wiadomo, pilot Lasocki zginął w Biarritz, pilot Golejewski-Czarkowski rozbił maszynę pod Bordeaux, a tylko pilot Szarek doleciał do miejsca przeznaczenia.

Obecnie stały się tutaj wiadome szczegóły brawurowego lotu inż. Szarka z Anglji do północnej Hiszpanji.

Inż. Szarek wyleciał z Anglji na trójmotorowym „Fokkerze" wojskowym sam jeden, bez towarzysza.

Odrazu wziął kurs na południe i leciał nieprzerwanie przez pięć godzin, aż dostał się nad północną Hiszpanję.

Tam odnalazł wskazane mu lotnisko, ale zawrócił w ostatniej chwili, ponieważ ujrzał, że żołnierze, kręcący się po lotnisku, mają czerwone czapki. Był przekonany, że są to milicjanci frontu ludowego. Wobec tego poleciał na inne lotnisko i tam musiał już lądować z powodu braku benzyny, aczkolwiek na lotnisku zauważył również żołnierzy w czerwonych czapkach.

Samolot inż. Szarka, który jest porucznikiem-pilotem W. P. w rezerwie — obstąpili wojskowi hiszpańscy i z obu stron kadłuba ustawili gotowe do strzału karabiny maszynowe.

Trudności w porozumieniu były bardzo wielkie, ponieważ żaden z Hiszpanów nie znał obcego języka, a inż. Szarek nie znał języka hiszpańskiego. Dopiero po dłuższym czasie zdołano się porozumieć.

Inż. Szarek stwierdził z radością, iż wojskowi w czerwonych czapkach, których wziął za milicjantów ludowych, są żołnierzami armji regularnej, walczącymi po stronie powstańców.

Gdy sytuacja się zupełnie wyjaśniła, wówczas inż. Szarek wyjął przechowywany w ustach, zwinięty w rolkę list, który wręczono mu w Anglji, celem oddania go dowództwu wojsk powstańczych w Hiszpanji. Gdy Hiszpanie zapytywali się inż. Szarka o szczegóły obsługi i konstrukcji samolotu, który im dostarczył z Anglji, ten poza posiadanym szkicem technicznym, nie mógł im dać żadnej informacji, ponieważ Anglicy, poruczając mu aparat, nie udzielili mu żadnych objaśnień.

Wiadomości, krążące po Lwowie, jakoby powstańcy hiszpańscy proponowali inż. Szarkowi pozostanie z nimi z pensją miesięczną tysiąca złotych, są zmyślone.

Poległ od kuli komunistycznej!

Z pogrzebu ś. p. posterunkowego Urbasia

Lublin, 24. 9. — W Zamościu w obecności min. Składkowskiego odbył się pogrzeb policjanta śp. Urbasia, poległego od kuli komunistycznej. W pogrzebie wziął udział oddział Stronnictwa Narodowego w sile 200 ludzi z wiceprezesem okręgu p. Kazimierzem Rzewuskim na czele. Oddział Stronnictwa Narodowego zwracał ogólną uwagę, wystąpił bowiem z proporcem i mieszami i był najliczniejszym ze wszystkich, biorących udział w pogrzebie organizacyj.

Naw świeżą mogiłą policjanta Urbasia, w obecności prem. Składkowskiego przemawiał imieniem Stronnictwa Narodowego p. Rzewuski. Przemówienie to podajemy tutaj w całości:

„Żałobni słuchacze!

„Przyszliśmy my narodowcy oddać hołd i ostatnią posługę śp. Janowi Urbasiowi, żołnierzowi w mundurze policjanta. Tak! bo ten żołnierz zginął pełniąc swój ciężki obowiązek w walce z wrogiem religji, ludzkości i władarza tej ziemi — Narodu polskiego.

„Źle się dzieje w naszej okolicy. Komuna podsycana żydowskim kierownictwem i kapitałem mobilizowała zbyt długo bezkarnie swe siły, skupiła w sobie elementy przestępcze, hajdamackie i te najliczniejsze ciemne i obałamucone, bądź steroryzowane. Walka policji samej choćby złożonej z najofiarniejszych jednostek nie wystarcza. Trzeba by społeczeństwo mocno i twardo przeciwstawiło się tym prądom. Trzeba je uświadomić, dać mu wielkie silne ideały, dać mu program Wielkiej Polski Narodowej i na tej podstawie mocno go zorganizować. To będzie najlepsza gwarancja spokoju i celowego dążenia do wielkości Narodu.

„My narodowcy, zorganizowani w S. N., rozumiemy całą donisłość naszych obowiązków i idziemy w pierwszych szeregach do tej walki. Narażamy się co dnia i co godziny na zemstę zorganizowanych ciemnych sił, ale w pracy swej nie ustaniemy i zrealizujemy nasz wielki cel.

„Stojąc nad otwartą mogiłą dzielnego Polaka żołnierza, który z tym wrogiem walczył, uważamy go za kolegę, to też zakończę swe krótkie przemówienie zwrotką żołnierskiej piosenki: „Śpij kolego w ciemnym grobie, niech się Polska przyśni Tobie" — Wielka Polska Narodowa, której dzień nadchodzi.

Czołem!"

Apelacja w procesie przytyckim

Sąd okręgowy w Radomiu odrzucił wszystkie dodatkowe wnioski żydowskie

Radom, 24. 9. — Proces przytycki wchodzi zkolei w następne stadja swego rozwoju.

W tych dniach zebrał się w Radomiu komplet, który sądził w pierwszej instancji sprawę przytycką i rozpatrywał wnioski obrońców żydowskich w sprawie sprostowania protokółu rozprawy sądowej.

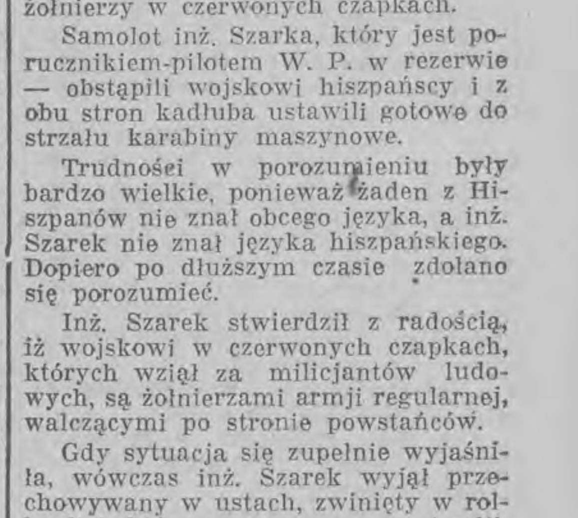
Radomski sąd okręgowy na posiedzeniu niejawnem odrzucił te wnioski żydowskie, jako bezprzedmiotowe, bądź bezzasadne.

Wobec tego postanowienia sądu akta sprawy przytyckiej, liczące aż 10 tomów, zostały już w poniedziałek, dnia 21 b. m., wysłane do Sądu Apelacyjnego w Lublinie, gdzie się odbędzie rozprawa apelacyjna, prawdopodobnie w końcu października.

W najbliższych dniach lubelski Sąd Apelacyjny rozpatrzy na posiedzeniu niejawnem wnioski prokuratora i obrońców żydowskich w sprawie powołania nowych świadków obrony, przebadania niektórych świadków z pierwszej instancji, oraz wniosek żydowski o zarządzenie wizji lokalnej w Przytyku.

Dopiero po rozpatrzeniu tych wniosków Sąd Apelacyjny w Lublinie wyznaczy termin rozprawy apelacyjnej.

W każdym razie już w najbliższym czasie historyczna sprawa przytycka wejdzie znowu na wokandę sądową i opinji publicznej.



Fragment uroczystości poświęcenie sztandaru K. S. M. w Błotnicy, pow. Radom. — Na marginesie dodajemy, że w Błotnicy niema już ani jednego Żyda. Brawo! Przykład dla innych wsi do naśladowania!

„Heca" i Motek

To „ich" boli! — Gościnność i obelga — Nie wpuszczać „gojów" do miasta! — Czyja Polska?

Łódź, 24 września.

Narodowcy w Łodzi idą do wyborów pod hasłem rozwiązania sprawy żydowskiej. Niedzielne wybory do rady miejskiej mają być pierwszą zasadniczą rozgrywką z zaśmiecającem Polskę żydostwem. Łodzianie wypowiedzą się, czy wreszcie rozpanoszone tu żydostwo ma stracić swoją uprzywilejowaną pozycję, czy mamy się pozbyć jego obecności, czy też ma ono nas dalej wyzyskiwać.

Sprawa żydowska już dojrzała. Gdy nadmiar ludności wiejskiej zaczął w poszukiwaniu pracy ciągnąć do miast, żydowski **„Hajnt" napisał wyraźnie, że miasta nie są dla „gojów", lecz należą do żydostwa! Polacy** w Polsce nie mają prawa **mieszkać**, gdzie im się podoba, ale tam, gdzie im pozwoli żydostwo!

Żydowska bezczelność przeszła wszelkie granice i musi pociągnąć za sobą bardzo poważne konsekwencje w formie wypowiedzenia obcym przybyszom naszej ziemi. Po tych słowach niema dla żydostwa w Polsce miejsca.

W tych dniach przed sądem w Warszawie toczyła się charakterystyczna rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł niejaki **Motek Wolanow**, oczywiście Żyd, oskarżony o lżenie Narodu Polskiego. Okazało się, iż Wolanow był wychowany w Niemczech uciekł do Polski w obawie przed obozem koncentracyjnym i tu **wywdzięczył się nam w ten sposób za gościnność, że publicznie w Luna-Parku zaczął wykrzykiwać: „Polnische schweine"! — Dostał cztery miesiące**

Żydowska prasa coraz częściej pisze zupełnie otwarcie, że ich interes narodowy nakazuje im propagować socjalizm, że narzucenie tego ustroju Polsce jest z ich punktu widzenia konieczne!... Ostatnio obszernie pisała o tem żydowska „Nasza Opinja". **Praktyka potwierdza to w całej rozciągłości — na ławach oskarżonych w czasie procesów komunistycznych zasiadają po większej części właśnie Żydzi.**

Zestawmy teraz:

Opanowali handel i przemysł dzięki swoim specyficznym metodom, rozwinęli spekulację i systematycznie nas wyzyskują.

Propagują komunizm, bo czują, że dalej wyzysk „gojów" w dotychczasowej formie nie może się utrzymać i chcą zkolei narzucić nam niewolę u-

stroju, w którym obejmą rolę komisarzy i dyrektorów skomunizowanych przedsiębiorstw;

Gdy Polacy zaczęli emigrować do miast, „oni" właśnie poczuli się zagrożeni, bo miasta polskie uważają za swoją własność i protestują;

Gnieżdżą się tu, wyzyskują nas, zarażają komunizmem, nie dopuszczają Polaków do ich własnych miast, a wreszcie obrzucają obelgami (wypadek z Motkiem Wolanowem nie jest odosobniony — 11 bieżącego miesiąca w Łodzi Chajndla Frajdenraich również „była łaskawa" publicznie wymyślać od polskich świń...)!

I oto Obóz Narodowy w Łodzi powiedział: „Stop"!

Dosyć tego chamstwa, obecne wybory są plebiscytem — Polacy głosując na listy Stronnictwa Narodowego jednocześnie wypowiadają się za usunięciem żydostwa z Polski.

Jednocześnie Stronnictwo Narodowe zażądało od wszystkich ugrupowań, stojących do wyborów pod hasłami rzekomo narodowemi, wyraźnego oświadczenia w kwestji żydowskiej. Lecz te wszystkie grupy milczą — perfidja wyszła na jaw. Wszyscy ci rzekomi „narodowcy" i „chrześcijanie" pogodzili się pokornie z żydowskiem panowaniem, a „narodowcami" są tylko w gębie.

Co więcej, osławiony Piątkowski — były „as" sanacyjny, a obecnie poplecznik komuny (od łyczka do rzemyczka, poszedł tą samą drogą co „państwowotwórczy" Legjon Młodych) jawnie stanął w szeregach żydowskich pachołków. Oto w wydanej przez niego ulotce przedwyborczej, reklamującej „dziewiątkę" na Widzewie czytamy w punkcie 14-tym:

„Natychmiastowe wstrzymanie emigracji wiejskiej do miast".

Gra za „Hajntem" w żydowską dudkę, a różne „siódemki" niby — narodowe milczą...

W Warszawie na posiedzeniu nowoobranej rady gminy żydowskiej znany działacz żydowski Ehrlich nazwał akcję przedwyborczą Stronnictwa Narodowego w Łodzi „hecą antysemicką". Nie ma on racji — heca to coś dorywczego, nieprzemyślanego i chwilowego, tymczasem **walka o odżydzenie Polski jest rzeczą zasadniczą.** Raz się rozpoczęła i ustanie dopiero wówczas, gdy żydostwo Polskę opuści.

Będzie ją musiało opuścić mimo pokornego milczenia „siódemek" i gorliwego poparcia żydostwa w rodzaju Piątkowskiego. **ha.**

Prezes Związku Ziemian

Warszawa. (Tel. wł.) Na zjeździe Związku Ziemian w Warszawie wobec rezygnacji dotychczasowego prezesa, sen. Zygmunta Leszczyńskiego prezesem wybrano 14 głosami na 18 Jerzego Ciechomskiego. (w)

Chleb dla Polaków

Pp. hurtownicy trudniący się skupem drobiu (jak kur, gęsi kaczek i t. d.) na terenie miasta Łodzi, zechcą się skomunikować z Wydziałem Gospodarczym Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

Poszukujemy od zaraz reflektantów na skup skórek króliczych w stanie surowym i wyprawianym. Chodzi o masową dostawę. Wydział Gospodarczy Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

Poszukujemy reflektantów na pierze i puch. Wydział Gospodarczy Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

Krawiec specjalista na spodnie konfekcyjne roboczе, reflektujący na wyjazd zechce się natychmiast zgłosić do Wydziału Gospodarczego Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

Z inicjatywy Wydziału Gospodarczego Stronnictwa Narodowego w Łodzi powstała „Chrześcijańska Sprzedaż Śledzi" w Łodzi przy ul. Zgierskiej 24, której właścicielem jest p. L. Kotnowski. Nowej placówce życzymy szybkiego rozwoju i polecamy ją szczególnemu poparciu.

Wydział Gospodarczy Str. Narodowego w Łodzi.

Posiadacz około 20 tys. zł. dobry kupiec, reflektujący na spólnika fabryki wyrobów gumowych, specjalność obręcze do kół dorożkarskich zechce się skomunikować z Wydziałem Gospodarczym Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

Poszukujemy kupców hurtowników z branży włókienniczej, którzyby reflektowali na zakup większej ilości przędziwa i pakuł lnianych i konopnych. Wydział Gospodarczy Stronnictwa Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86

75.244 zł na samolot „Chrobry"

Do dziś, 24 bm., zebraliśmy na samolot „Chrobry" 75.244 zł

W. B., III rata	1,—
Michalina Michałowska	0,50
Męskie Tow. Gimn. „Sokół", Wągrowiec	5,—
Koło Stronnictwa Narodowego, Poleszyn, pow. łaski, zebrane na zabawie	1,60
Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół", Poznań-Jeżyce 16	10,—
Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej, oddział Owińska	10,—
Przemysław Skrzypczak, Miejska Górka, zamiast kwiatów w dzień imienin A. S.	1,50
Kurkowe Bractwo Strzeleckie, Żerków, zebrane od członków	15,—

Odebrali Żydowi rewolwer

Echa sądowe zajść antyżydowskich w pow. konińskim — Sąd apelac. zawiesił wszystkim oskarżonym wykonanie kary.

Poznań, 24. 9. — W sądzie apelacyjnym w Poznaniu znalazła się sprawa 16 narodowców pow. konińskiego, oskarżonych o zajścia we wsi Anilewie, będących dalszym ciągiem rozruchów antyżydowskich w Zagórowie.

W dniu 7 lutego r. b. na skutek podniecenia atmosfery po zajściach w Zagórowie, we wsi Anilewie pod kierownictwem Jana Świątka zorganizowała się grupa 25 ludzi, która, uzbrojona w fuzje i drągi, miała iść do wsi Łomów, gdzie policja miała przeprowadzić aresztowania. W połowie drogi do wsi Łomów nadbiegł goniec, który powiadomił maszerujących, iż w Łomowie nie będzie żadnych aresztowań. Wobec tego ludzie ci zawrócili do Anilewa.

Następnego dnia kilku z oskarżonych udało się do pobliskiej wsi Grądzenia i tu u Żyda Jakóba Przebeckiego, przeprowadzili rewizję w poszukiwaniu za bronią. Istotnie znaleziono u niego pistolet automatyczny, który został zabrany przez przybyłych. Przed odejściem napastnicy zagrozili Żydowi, iż jeżeli w ciągu trzech dni opuści mieszkanie to zostanie zabity. Tego samego dnia wieczorem do Żyda Przebeckiego przybyła nowa grupa ludzi, którzy grozili w dalszym ciągu Żydowi zabiciem, jeżeli do 13 lutego opuści mieszkanie. Żyd przy pomocy swojego szwagra zdołał jednak uciec przez okno i schronić się w lesie, skąd przedostał się do Zagórowa i doniósł o zajściu policji. Sąd okręgowy w Kaliszu 16 oskarżonych skazał na kary od 6 do jednego roku więzienia, przyczem kilku z nich zostało wykonanie kary zawieszone na przeciąg lat 3.

W wyniku rozprawy apelacyjnej sąd obniżył głównemu oskarżonemu Janowi Świątkowi karę za wymuszenie groźbą od Żyda Przebeckiego rewolweru do jednego miesiąca aresztu, pozostałym oskarżonym za tenże sam czyn do 2 tygodni aresztu. Poza tem sąd wszystkim oskarżonym zawiesił wykonanie kary na przeciąg lat 3. W sądzie apelacyjnym bronił oskarżonych adw. Eborowicz z Poznania. (m)



Siódemka to deska ratunku, rzucona na pomoc tonącej w Łodzi judokomunie.

180 tysięcy grzywny — na właścicieli nieruchomości w Kielcach

Skutki karygodnego niedbalstwa w magistracie

Kielce, 24. 9. — W Kielcach zaczyna być głośną zwłaszcza w kołach właścicieli nieruchomości sprawa, która wygląda na prawdziwy skandal. Rzecz na podstawie zebranych przez nas informacyj przedstawia się następująco:

Zarząd miejski już parę lat temu uruchomił specjalny kredyt dla właścicieli nieruchomości z przeznaczeniem na uskutecznienie przyłączeń nieruchomości do miejskiej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej. Z kredytu tego korzystali chętnie „kamienicznicy", zmuszani do zakładania wodociągów przez magistrat. Kredyty wahały się od kilkuset do kilku tysięcy złotych. Wydawano je na podstawie specjalnych umów, zawieranych przed obie stroną w magistracie. Umów takich zawarto bodaj kilkaset i na żadnej z nich nie nalepiono nakazanych przez ustawę znaczków stemplowych. Że jedna ze stron — właściciele nieruchomości — mogła o tem nie wiedzieć, to rzecz zrozumiała: podpisywano przecież umowę w urzędzie, gdzie obowiązuje znajomość przepisów skarbowych. Ale, że o obowiązku zaopatrzenia umów w stemple skarbowe nie wiedzieli, czy też „zapomnieli" urzędnicy magistraccy — to już rzecz całkiem niezrozumiała!

A teraz są skutki: władze skarbowe każą uiścić ustawowe opłaty i nakładają grzywny w wysokości potrójnej opłaty. Nałożono na kieleckich „kamieniczników" około 180 tysięcy złotych. Grzywny wynoszą nieraz parę set złotych. Obciążano niemi solidarnie obie strony, można jednak być pewnym, że magistrat przypadającej nań części grzywien nie zapłaci (gdyby zapłacił, to z kieszeni miejskich podatników), natomiast właściciele nieruchomości niewiadomo, czy się „wywiną" od skutków tego niedbalstwa magistrackiego.

Pan starosta agituje...

Łódź, 25. 9. — W dniu wczorajszym o godz. 2 po południu odbyła się w starostwie grodzkiem konferencja wszystkich urzędników z p. starostą Denysem, który w przemówieniu swojem nawoływał urzędników, aby głosowali na „sanacyjny" t. zw. „Chrześcijańsko-Narodowy Front Robotniczy" nr. 7, dodając, że to jedno głosować na reakcję endecką.

Zamaskowane zwłoki kaprala

Toruń, 24. 9. — Na stacji Kluczyki pod Toruniem znalazł dyżurny stacji we wtorek zmasakrowane zwłoki mężczyzny. Stwierdzono, że są to zwłoki kaprala 31 p. a. l. Jana Bilińskiego. Wdrożone śledztwo wykaże niewątpliwie, czy zachodzi tu samobójstwo, czy też nieszczęśliwy wypadek.

Uprzywilejowani

Łódź, 25. 9. — Naskutek zarządzeń policyjnych, wypadki wywieszania plakatów wyborczych w miejscach niedozwolonych jakoteż bójek między rozklejaczami zmniejszyły się. Wczorajszej nocy zatrzymano siedmiu nowych rozklejaczy za niedozwolone rozklejanie afiszów. Wszyscy zatrzymani zostaną przekazani do dyspozycji sądu grodzkiego do ukarania.

Ciekawem jest, iż obserwowane są wypadki, że przez „sanacyjno"-euperowsko-chadecką siódemkę, t. zw. „Chrześcijańsko-Narodowy Front Robotniczy" plakaty rozwieszane są w biały dzień i to na oczach policji, chociaż plakaty rozwieszane są w miejscach na ten cel nieprzeznaczonych.

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 24 września 1936 r.

Belgja 89.60. Holandja 359.00. Kopenhaga 120,50. Londyn 26,90. Nowy Jork (kabel 5,30 7/8. Paryż 34.73. Praga 21.94. Sztokholm 138,75. Szwajcarja 172,85. Usposobienie niejednolite.

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 24. 9. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 753 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orjentacyjne:

Żyto zdrowe suche	16,75— 17,00
Usposobienie mocne.	
Pszenica (Usposobienie stałe)	24,25— 24,50
Jęczmień browarowy	21,50— 22,50
Usposobienie stałe	
Jęczmień 630—640 g/l.	18,25— 18,50
Jęczmień 667—676 g/l.	18,75— 19,00
Jęczmień 700—715 g/l.	19,50— 20,25
Usposobienie stałe.	
Owies	14,50— 15,00
Usposobienie stalsze.	
Mąka	
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	25,75— 26,00
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	25,25— 25,50
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	24,25— 24,75
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	19,00— 20,00
żytnia pośl. pon. 65% wł. w.	17,50— 18,50
Usposobienie spokojne.	
pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w.	39,50— 41,25
pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	38,75— 39,25
pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	37,75— 38,25
pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	37,25— 37,75
pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	36,25— 36,75
pszenna gat IIA 20-55% wł. w.	35,50— 36,00
pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	35,00— 35,50
pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	32,50— 33,00
pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	28,25— 28,75
pszenna gat. IIG 60-65% wł. w.	26,75— 27,25
pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w.	24,75— 25,25
pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	22,75— 23,25
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie stand.	10,75— 11,25
Otręby pszenne grube stand.	11,50— 12,00
Otręby pszenne średnie stand.	10,50— 11,25
Otręby jęczmienne	12,25— 13,50
Rzepak zimowy	37,00— 38,00
Siemię lniane	37,00— 40,00
Gorczyca	31,00— 34,00
Groch Wiktoria	20,00— 24,00
Groch Folgera	23,00— 25,00
Mak niebieski	59,00— 65,00
Ziemniaki fabryczne za kilo	0,15
Makuch lniany w taflach	18,25— 18,50
Makuch rzepak. w taflach	14,75— 15,00
Słoma pszenna luzem	1,55— 1,80
„ pszenna prasowana	2,05— 2,30
„ żytnia luzem	1,65— 1,90
„ żytnia prasowana	2,40— 2,65
„ owsiana luzem	1,90— 2,15
„ owsiana prasowana	2,40— 2,65
„ jęczmienna luzem	1,55— 1,80
„ jęczmienna prasowana	2,05— 2,30
Siano zwykłe luzem	4,00— 4,50
„ zwykłe prasowane	4,65— 5,15
„ nadnoteckie luzem	4,90— 5,40
„ nadnoteckie prasowane	5,90— 6,40

Ogólny obrót: 6154 tonn, w tem żyta 1495 tonn, pszenicy 382 tonn, jęczmienia 765 tonn, owsa 75 tonn

Warszawa

z dnia 24 września 1936 r.

Pszenica jednolita 24,50—25,00; pszenica zbierana 24,00—24,50; żyto jednolite 16,50—17,00; żyto eksportowe 16,75—17,00; żyto zbierane 16,25 do 16,50; owies jednolity 15,50—16,00; owies eksportowy 16,00—16,25; owies zbierany 15,00—15,50; jęczmień browarny 22,00—23,00; jęczmień przemysłowy 19,50—20,00; jęczmień przemiałowy 18,75 do 19,25; jęczmień pastewny 18,25—18,50; otręby pszenne grube 12,00—12,50; otręby pszenne miałkie i średnie 10,75—11,25; otręby żytnie 9,75 do 10,25; kuchy lniane 17,25—17,75; kuchy rzepakowe 14,25—14,75. Ogólny obrót tonn 3464. W tem żyta tonn 1249. Usposobienie mocne.

Zgon dr. Józefa Burka

Cieszyn. (PAT). W polskim Cieszynie zmarł, przeżywszy lat 63, były dyrektor urzędu statystycznego dr. Józef Buzek.

Choroba królowej Elżbiety

Bukareszt. (PAT). Królowa grecka Elżbieta, której małżeństwo z królem Jerzym II zostało rozwiązane w r. 1935, a która przebywa obecnie w swej posiadłości w Rumunji, zachorowała poważnie.

Proces radykalno-narodowców

Warszawa. (Tel. wł.). Dnia 9 listopada odbędzie się proces o potajemny kongres obozu radykalno - narodowego w Kętach. Na ławie oskarżonych zasiądzie Zygmunt Dziarmaga i szesnastu innych. (w)

Wolde Mariam wraca do Abisynji

Paryż. (PAT). Były poseł abisyński w Paryżu Wolde Mariam, który wczoraj zgłosił uległość, oświadczył dziennikarzom, iż zamierza wrócić do Abisynji. W drodze zatrzyma się on w Rzymie.

Konferencje u Mussoliniego

Rzym. (PAT). Mussolini przyjął dziś ambasadora Japonji w Rzymie barona Okura, z którym odbył dłuższą utrzymaną w tonie serdecznym, rozmowę.

Mussolini przyjął również ministra Rzeszy Francka. Konferencja trwała czas dłuższy.

Min. Neurath opuścił Budapeszt

Budapeszt. (PAT). Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath po 5-dniowym pobycie w Budapeszcie, opuścił dziś rano stolicę Węgier. Regent Horthy nadał ministrowi odznaki węgierskiego krzyża zasługi pierwszej klasy.

Zamykają szkoły polskie na Litwie

Warszawa. (Tel. wł.). Litewskie władze szkolne zamknęły w ostatnich dniach prywatną szkołę polską w Kalwarji, utrzymywaną przez polskie towarzystwo oświatowe „Pochodnia". Zamknięcie nastąpiło na podstawie wprowadzonej ostatnio nowej ustawy szkolnej, skierowanej szczególnie przeciwko mniejszościom polskim na Litwie. (w)

O panowanie Anglji na morzu Śródziemnem

Londyn. (Tel. wł.) Pierwszy lord admiralicji sir Samuel Hoare, po powrocie ze śródziemnomorskiej podróży inspekcyjnej, ogłosił oświadczenie o konieczności wzmożenia dróg komunikacyjnych imperjum brytyjskiego przez morze Śródziemne. Jest to wywołane podobno zagmatwanem położeniem śródziemnomorskiem: zaburzenia w Palestynie, wojna domowa w Hiszpanji i stanowisko Włoch.

Prawdopodobni wysiłki Anglji pójdą w kierunku zbudowania wielkiej bazy morskiej i lotniczej na Cyprze, który w przyszłości ma stać się ośrodkiem brytyjskiej floty śródziemnomorskiej.

Posiedzenie rady ministrów

Warszawa. (Tel. wł.). W piątek odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremjera Kwiatkowskiego.

Na posiedzeniu tem omówiony zostanie szereg spraw bieżących, a w szczególności kilka zagadnień z zakresu rolnictwa, m. i. prawdopodobnie ustalony zostanie nadzwyczajny wykaz imienny nieruchomości, podlegających wykupowi przymusowemu. Wykaz ten zostanie ogłoszony przed 1 października, niezależnie od wykazów parcelacyjnych imiennych, wydawanych na podstawie dotychczasowych przepisów o wykonaniu reformy rolnej.

Objęte mają być nieruchomości w rozmiarach do 40 tys. ha. Jeżeli do 1 października 1937 r. nie zostanie rozparcelowana własność nieruchoma, objęta wykazem, wówczas nastąpi przymusowy wykup tych gruntów. (w)

Świetlica im. śp. Stanisława Wieśniaka

Imponujący przebieg manifestacji narodowej w Wodzisławiu



Uczestnicy uroczystości poświęcenia świetlicy Obozu Wszechpolskiego im. ś. p. Stanisława Wieśnia ka w Wodzisławiu.

Wodzisław, 24. 9. — W dniu 20 bm. odbyło się tu uroczyste otwarcie i poświęcenie świetlicy Obozu Wszelpolskiego im. śp. Stanisława Wieśniaka. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele parafjalnym, olbrzymi pochód udał się na cmentarz, gdzie złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem udano się głównemi ulicami do hotelu „Piast", gdzie odbyła się pod przewodnictwem kierownika koła O. W. p. Słaniny, uroczysta akademja.

Po przemówieniu okolicznościowem p. Słaniny przemówienia wygłosili p. Roman Inglot z Katowic, delegat zarządu głównego p. Sojka, członek S. N. z Podhala p. Walenty Wawrzuta oraz Ksol z Rybnika. Wszystkim mówcom wręczono kwiaty. Hymnem Młodych zakończono akademję.

Po wspólnym obiedzie, o godz. 15,30 odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie świetlicy, przyczem okolicznościowe przemówienia wygłosili pp. Słanina, Inglot, Ksol i Krajewski. W czasie zebrania złożono 17 złotych ze składek inicjatorów dla rodziny śp. Wieśniaka.

Manifestacja narodowa wywarła na społeczeństwie wodzisławskiem imponujące wrażenie.

B. sołtys-analfabeta przed sądem

Nie umiał czytać ani pisać

Umiał natomiast popełniać defraudacje

Chojnice, 24. 9. — Były sołtys gminy Nowy Lubieszyn w pow. kościerskim Piotr Skierka stanął w ub. wtorek przed sądem okręgowym w Chojnicach, oskarżony o defraudację na łączną sumę 2.810,18 zł. Skierka poszkodował mieszkańców gminy i instytucje publiczne.

Nie posiadając żadnego majątku, b. sołtys przywłaszczał sobie systematycznie pobrane należności od mieszkańców tytułem opłat na rzecz gminy, urzędu skarbowego, samorządu powiatowego i t. d. Skierka mianowany został przez starostwo w Kościerzynie komisarycznym sołtysem.

Znamiennem jest, że człowiek ten nie umie ani czytać ani pisać i kiedy mieszkańcy gminy zapytywali, czy może być mianowany komisarycznym sołtysem człowiek, nie objawiający iskierki znajomości alfabetu polskiego, otrzymali odpowiedź przytakującą.

Analfabetyczny sołtys przyznaje się do przywłaszczenia jedynie tysiąca zł, które zużył na leczenie i pogrzeb żony. Winę oskarżonego potwierdzają zeznania świadka Głazika, instruktora gminnego w Kościerzynie, który wpadł na ślad nadużyć. Sąd odroczył rozprawę celem zbadania szczegółowych dowodów kasowych przez biegłego Głazika.

Rozłam w „Polskim Froncie"

Podwładni osławionego „sanatora" Piątkowskiego wymówili posłuszeństwo

Łódź, 24 września.

W początkowym okresie walki przedwyborczej w Łodzi wystąpił na arenę z wielkim trzaskiem i hukiem jakiś „Polski front". Przy bliższej obserwacji tej nowej efemerydy „sanacyjnej" okazało się, że za szyldem „Polskiego frontu" ukryła się grupa t. zw. „naprawiaczy" z osławionym na gruncie łódzkim „sanatorem" nowszej „marki" Piątkowskim na czele. Grupa ta „wystawiła" swe listy wyborcze we wszystkich okręgach, lecz w każdym wystąpiła pod inną nazwą, by w ten sposób zmylić czujność wyborcy i złapać go w swe sidła. — Plan „strategiczny" p. Piątkowskiego udał się tylko w części, bowiem, jak wiemy, z poniższego dokumentu, cały „Polski front" — rozleciał się w drzazgi; pozostały tylko listy wyborcze, którymi nie interesują się nawet jego twórcy.

W dniu 12 b. m. odbyło się tajne posiedzenie wszystkich podwładnych — a trzeźwych jeszcze współpracowników p. Piątkowskiego, którzy uchwalili następującą rezolucję (drukujemy ją poniżej z oryginału po opuszczeniu bardziej drażliwych ustępów:

UCHWAŁA

„Zebrani w dniu 12 września 1936 r. Kierownictwo „Polskiego Frontu" Grupy I. „Śródmieście" po omówieniu sytuacji społeczno - politycznej na terenie Łodzi i Państwa oraz po szczegółowem omówieniu zagadnień i spraw organizacyjnych „Polskiego Frontu" stwierdzają jednogłośnie:

1. że faktyczni choć nielegalni (przez nikogo nie wybierani) czołowi kierownicy organizacji „Polskiego Frontu" w osobach: pp. Piątkowskiego Hipolita, Madońskiego Franciszka, Chałaja, Kowalskiego Edwarda, Hanemana, Lewandowicza, Pietrasiaka Karola i Marcinkowskiego Józefa, nie prowadzą pracy zgodnie z programem „Polskiego Frontu", zgodnie z zasadami i potrzebami szerokich warstw społeczeństwa i Państwa, lecz przeciwnie, posunięciami swoimi, chwiejnością i niejasnością posunięć godzą w społeczeństwo polskie, szerząc dezorjentację i niepokój.

2. że przez swój nielojalny stosunek do władz na terenie Łodzi, przejawiający się choćby w złośliwem i celowem ominięciu w zaproszeniu władz na zebranie Komitetu ku uczczeniu Święta Żołnierza Polskiego (15. 8. 1936 r.) nie są wyrazicielami opinji i nastrojów członków „Polskiego Frontu";

3. że we wszystkich poczynaniach i pracach „Polskiego Frontu" jest zupełnie wyraźnie **zaakcentowany współudział Żydów i finansowanie przez nich wszystkich prac nie wyłączając samej akcji wyborczej dla rozbicia społeczeństwa polskiego na małe grupy, a nawet umeblowania lokalu „Polskiego Frontu" (Żydzi Gersz, Amster, Tyller i inni);**

4. że pp. Piątkowski i Pietrasiak obrali sobie teren organizacji „Polskiego Frontu" dla urabiania zbliżenia polsko - żydowskiego i dla kolportowania wydawanego przez siebie, a za pieniądze gminy żydowskiej tygodnika „Wolny Człowiek" wśród członków „Polskiego Frontu";

5. że pp. Madoński i Chałaj w lokalu „Polskiego Frontu" przy ul. Cegielnianej 82 świadomie wprowadzają w błąd zredukowane robotnice i dozorców łódzkiej fabryki nici na Widzewie, biorąc od nich pieniądze na „rzekomy" wyjazd do Warszawy w sprawie interwencji w konsulacie angielskim, namawiając przytem zainteresowanych **do pisania listów do p.** Premjera;

6. że chwiejne i niezdecydowane ustosunkowanie się do zagadnień natury państwowej jest sprzeczne z uchwaloną deklaracją Działaczy Społecznych w Warszawie w dn. 14 czerwca 1936 r. a objawem tego na terenie Łodzi jest zlikwidowanie się V grupy „Polskiego Frontu" na Karolewie, wegetacja nielicznej zresztą IV grupy na Bałutach i III na Widzewie i mało przejawiająca działalność swą grupa II na Chojnach oraz usuwanie się od prac „Polskiego Frontu" więcej wartościowych jednostek (p. Balcerzak i inni) w tych to warunkach w dobrze zapowiadającej się organizacji pozostało jedynie niewielu nieuświadomionych członków „Polskiego Frontu" i zdekompletowany zarząd grodzki (Kierownictwo Grodzkie).

Zważywszy powyższe jak i cały szereg innych okoliczności, zebrani postanawiają:

a) wyrazić votum nieufności dotychczasowym nieoficjalnym a faktycznym kierownikom prac „Polskiego Frontu";

b) złożyć piastowane swe mandaty w kierownictwie grupy I „Śródmieście" i Kierownictwie Grodzkiem „Polskiego Frontu":

c) wystąpić z organizacji „Polskiego Frontu";

d) wystąpić i złożyć piastowane mandaty w Łódzkiej Radzie Działaczy Społecznych zorganizowanych przez p. Piątkowskiego.

Łódź, dnia 12. 9. 1936 r.

Kierownictwo I Grupy „Śródmieście" „Polskiego Frontu".

Kongres dziennikarzy

Miasto Watykańskie. (KAP) W Rzymie rozpoczęły się pod przewodnictwem prof. Verschave, dyrektora szkoły dziennikarskiej przy katolickim uniwersytecie w Lille, obrady międzynarodowego kongresu przysposobienia dziennikarzy katolickich.

W kongresie, który gościnnie podejmuje w murach swoich dominikańskie ateneum „Angelicum", biorą udział przedstawiciele Włoch, Polski, Francji, Belgji, Anglji, Niemiec, Austrji, Szwajcarji, Hiszpanji, Węgier, Bułgarji, Irlandji, Argentyny, Kolumbji i Indyj.

Sowiecka tandeta

Moskwa. (PAT) Zakończył się proces spółdzielni „Wienskij stul". Kierowników Koniuchowa i Saksa oskarżono o wypuszczanie na rynek tandety.

O wartości krzeseł, wyrabianych przez fabrykę, świadczy fakt, że na 2.345 krzeseł wybrakowano 1.300. Na 150 krzeseł, zakupionych przez tramwaje, 46 rozleciało się zaraz przy pierwszem użyciu.

Koniuchowa skazano na 5 lat więzienia, Saksa na 3 lata. Fabrykę zamknięto.

Również wiele innych fabryk wyrabia towary w bardzo złym gatunku. Np. leningradzka fabryka wypuściła 20 tys. łyżew, z których wszystkie zostały wybrakowane. Łyżwy wyścigowe miały krzywe ostrza. Leningradzka fabryka żelazek elektrycznych wypuszcza w 50 procentach produkcję niezdatną do użytku.

10-lecie Ogrodów Widzewskich



W tych dn. Ogrody Widzewskie, Sp. z ogr. odp., obchodzą jubileusz 10-lecia swego istnienia. Ogrody Widzewskie to jedno z największych przedsiębiorstw ogrodniczych w województwie łódzkiem, zajmujące przestrzeń 60-ciu mórg ziemi zdolnej do wszelkiego rodzaju hodowli.

Ogrody Widzewskie leżą tuż pod Pabjanicami w bardzo ładnym zakątku i są własnością chrześcijańską Inż. Dr. Emiljana Lotha. Specjalnością firmy są róże w licznych odmianach, bzy oraz szkółki drzew owocowych i ozdobnych. Ogrody Widzewskie pod fachowem kierownictwem p. L. Nowickiego zdobyły sobie już należyty rozgłos, a na poprzednich wystawach ogrodniczych zostały odznaczone złotemi i srebrnemi medalami. Na ostatniej wystawie ogrodniczej przedsiębiorstwo to zdobyło srebrny medal Ministerstwa Rolnictwa. Kierownikowi p. L. Nowickiemu zasłużonemu działaczowi w dziedzinie ogrodnictwa życzymy jeszcze wiele lat pracy i dalszego rozwoju.

JAK WYGLĄDAJĄ KARTKI OBOZU NARODOWEGO

(Poniżej podajemy wzór)

w okręgu I.
OBÓZ NARODOWY
4
Czesław Rostkowski
Józef Dembiński
Stefan Dynek
Konstanty Pater
Walenty Królikowski
Stanisław Zielak
Jan Pawlicki
Bronisław Michalak

W okręgu II
OBÓZ NARODOWY
3
Feliks Turski
Antoni Belka
Zofja Skrutkowska
Stanisław Woźniak

W okręgu III
OBÓZ NARODOWY
5
Antoni Czernik
Franciszek Miłoch
Eugenjusz Baranowski
Andrzej Janiak
Ignacy Banacki

W okręgu IV
OBÓZ NARODOWY
4
Franciszek Adamiec
Wincenty Kożuchowski
Aleksander Knorr
Andrzej Helt
Stanisław Mucha

W okręgu V.
OBÓZ NARODOWY
5
Kazimierz Kowalski
Jan Szwajdler
Franciszek Bąk
Zygmunt Adamczyk
Leon Bednarczyk
Władysław Sekuła
Ignacy Baranowski

W okręgu VI
OBÓZ NARODOWY
5
Henryk Szulc
Piotr Płóciennik
Michał Dyrda
Władysław Roszkowski.

W okręgu VII
OBÓZ NARODOWY
4
Leon Grzegorzak
Michał Rakowski
Bronisław Kowalski
Władysław Matuszewski
Antoni Kuchciak
Stanisław Klimek
Stefan Dudziński.

W okręgu VIII
OBÓZ NARODOWY
4
Roman Galar
Józef Nawrocki
Stanisław Ciechański
Bolesław Grochowski
Leon Szczepaniak
Karol Krajewski
Jan Targos
Kazimierz Wyrzykowski.

W okręgu IX
OBÓZ NARODOWY
3
Wacław Kapczyński
Franciszek Szczypkowski
Ignacy Ostrowski
Jan Borkowski.

W okręgu X
OBÓZ NARODOWY
4
Franciszek Szwajdler
Stanisław Bartczak
Marcin Lasota
Władysław Łapieniś
Stefan Placek
Aleksander Klikar
Stanisław Ratajczyk
Helena Oziębłowa
Stefan Grudziński
Mikołaj Pegza.

Dokładny wzór kartki wyborczej ze względów technicznych zamieścimy dopiero w jutrzejszym numerze „Orędownika“.

Do czego dąży Obóz Narodowy w Polsce

Obóz Narodowy jeden ma cel:

WIELKA, SILNA I SZCZĘŚLIWA POLSKA!

Polska będzie wielka, silna i szczęśliwa:
1. Gdy państwo polskie będzie miało potężną wojskową siłę obronną.
2. Gdy gospodarzem Polski będzie wyłącznie Naród Polski.
3. Gdy w Polsce będą rządy sprawiedliwe i oparte na prawie.
4. Gdy wszystkie warstwy Narodu w poczuciu odpowiedzialności za za wolność i pomyślność Narodu i Państwa będą zgodnie współpracować nad budową Wielkiej Polski.
5. Gdy masy ludzi pracujących, masy robotnicze i chłopskie będą miały pracę, godziwe zarobki i należyte zaopatrzenie na starość i nieszczęśliwe wypadki.
6. **Gdy własność będzie upowszechniona, a więc gdy znikną wielcy kapitaliści, wielcy przedsiębiorcy i obszarnicy, gdy ustanie wyzysk ludzi pracy, a każdy robotnik i każdy chłop małorolny lub bezrobotny będzie miał możność założyć i utrzymać się wraz z rodziną przy warsztacie pracy rzemieślniczym lub rolnym.**
7. Gdy wreszcie w Polsce będzie wysoka kultura umysłowa i gdy nastąpi prawdziwy rozwój sztuki i nauki i wszystkich dziedzin ducha ludzkiego.

W dążeniu do osiągnięcia tych celów Obóz Narodowy uważa

WIARĘ I KOŚCIÓŁ ZA NAJWYŻSZE DOBRO NARODU I ZA NIEOMYLNY DROGOWSKAZ.

Z tych wychodząc założeń, Obóz Narodowy prowadzi od szeregu lat bezwzględną i pełną ofiar walkę przeciwko wszystkiemu, co Naród osłabia.

Dlatego Obóz Narodowy wypowiedział nieugiętą walkę:
1. Żydom... (skonfiskowane).
2. Wolnomyślicielom i wszelkiemu bezbożnictwu... (skonfiskowane).
3. Socjalistom i komunistom... (skonfiskowane).

Oto wrogowie, którym Obóz Narodowy wypowiedział walkę na śmierć i życie.

Owoce tej walki już są widoczne w całej Polsce. Naród odwraca się od Żydów i po całym kraju rozwija się inicjatywa w kierunku bojkotu gospodarczego Żydów i stworzenia niezależnego polskiego handlu, rzemiosła i przemysłu.

Pierwszym etapem walki o zasadniczem znaczeniu będzie odebranie Żydom praw politycznych.

Obóz Narodowy w obecnych wyborach do rady miejskiej ogłosił plebiscyt wśród Polaków. I tak:

Kto głosuje na Obóz Narodowy, ten jest za odebraniem praw politycznych Żydom, ci zaś, którzy głosują na inne listy, opowiadają się za Żydami.

Do Żydów Obóz Narodowy wystosował apel, aby w obliczu wielkiego zagadnienia, dotykającego najistotniejszych interesów polskich — **powstrzymali się od głosowania.**

Na przedpolu walki dwóch obozów: narodowego i socjal-żydo-komunistycznego, uwijają się różne grupki, które pod pozorami chrześcijańskiemi i narodowemi w tej wielkiej walce chcą upiec własną pieczeń. Tym różnym grupom i grupkom, wywodzącym się z B. B. W. R. — „Sanacja“ — (Front Chrześcijańsko-Narodowy, Właściciele Nieruchomości, Blok Gospodarczy, Z. Z. Z.).

Oświadczamy publicznie: — (skonfiskowane).

Tchórze, ustąpcie z pola walki! — (skonfiskowane).

Polacy! Apelujemy do waszych serc i waszych myśli! Niechaj wybory do rady miejskiej wykażą, że wszyscy jesteśmy jednomyślni w dążeniu do Wielkiej Polski!

Niech żyje Wielka Polska!
Niech żyje Obóz Narodowy!

Główny Komitet Wyborczy Obozu Nar. w Łodzi.

Uwaga członkowie Str. Narodowego i sympatycy!

Wszelkich informacyj w sprawie wyborów do rady miejskiej w Łodzi zasięgać można w lokalach wyborczych Obozu Narodowego w godzinach od 17-ej (5-ta wieczorem):

Okręg I — dzielnica Bałuty i Radogoszcz — w lokalu przy ulicy Brzezińskiej 33;

Okręg II — dzielnica północno-wschód i ul. Pomorska, okolica Helenowa itd. — w lokalu przy ulicy Cegielnianej 87;

Okręg III — dzielnica Widzew — w lokalu przy ul. Antoniewskiej 48;

Okręg IV — dzielnica południowa, Zarzew do ul. Napiórkowskiego — w lokalu przy ul. Słowiańskiej 5;

Okręg V — ul. Rzgowska, Chojny do granic miasta — w lokalu przy ulicy Łącznej 27;

Okręg VI — dzielnica południowo-zachodnia od ul. Kopernika i Karolew — w lokalu przy Skrzywana 13;

Okręg VII — dzielnica Koziny — w lokalu przy ul. Okrzeji 20;

Okręg VIII — dzielnica Żubardź — w lokalu przy ul. Limanowskiego 135;

Okręg IX — Bałucki Rynek i Stare Miasto — w lokalu przy ul. Zawiszy 3;

Okręg X — Śródmieście — w lokalu przy ul. Targowej 5.

Kwiatki z siódemkowej" łąki

Niemiłe przypomnienie działalności członków Chrześć.-Nar. Frontu Robotniczego

Łódź, 24. 9. — Narodowy i chrześcijański front, grupujący chadeków, osławionych sprzedajnością na rzecz Żydów, oraz resztki „sanacji“, NPR i przybudówek, obecnie rozpoczął agitację wyborczą, popierany przez oficjalne czynniki.

Mimo tego urzędowego poparcia, poczynania narodowego i chrześcijańskiego frontu nie cieszą się wzięciem u publiczności, a to najbardziej właśnie boli macherów politycznych, którzy swe przemówienia wygłaszają wobec przeraźliwemi pustkami wiejących sal. Były już wypadki, że wiece nie doszły do skutku, gdyż poza prelegentem i jego opiekunami nie było innych słuchaczów.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć pewne szczegóły, świadczące o gospodarce „sanacji“ z obecnego „narodowego chrześcijańskiego frontu“.

Osławiony już dziś budynek przy ulicy Zimnej przeznaczony na lecznicę, a wzniesiony z pieniędzy pożyczonych na procenty, kosztował ściśle zł 1.470.000. Budynek ten do dnia dzisiejszego stoi pod dachem, lecz jest niewykończony i przez 8 lat ubezpieczalnia dopłaciła kilkadziesiąt tysięcy złotych na dozorców, remont i t. d. Obecnie w związku z tem ujawnia się jeszcze inny szczegółik świadczący o tem, jak gospodarzyli panowie z NPR i innej „sanacji“.

Budynek projektował architekt Wiesław Lisowski. Ponieważ budynek był sklasyfikowany jako II kategorji, a następnie poczyniono pewne poprawki, sklasyfikowany został na budynek III kategorji, typu lecznic. Projektodawca Lisowski w związku z tem uznał, że wynagrodzenie pobrał za niskie i wystąpił o odszkodowanie dodatkowe do sądu okręgowego. Obecnie na mocy wyroku ubezpieczalnia ma dopłacić inż. Lisowskiemu jeszcze 58.000 zł.

NPR oczywiście broni robotnika, jak to przynajmniej głosi powszechnie. Tymczasem na terenie ubezpieczalni społecznej w Łodzi sprawa te[illegible] obrony przedstawia się co najmni[illegible] dziwnie. Zakład ubezpieczeń społecznych przyznał ubezpieczalni łódzkiej t. j. dyrekcji kwotę 64.725 zł na wypłatę dodatkowego wynagrodzenia za pracę urzędników i niższych funkcjonarjuszów w godzinach nadliczbowych, gdy tego zajdzie potrzeba. A tymczasem liczni pracownicy zgłaszają do sądu pracy pretensje o odszkodowanie za godziny nadliczbowe, za które ubezpieczalnia nie płaci. Dotychczas takich spraw wniesiono 5.

Powstaje pytanie, na co zużywane są pieniądze, które przyznano na wypłatę wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

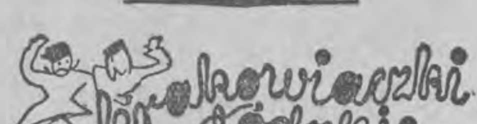
W tych warunkach nie należy się dziwić, że polski robotnik i pracownik umysłowy stroni od NPR i CHD, które w taki sposób bronią jego interesów. (k)

Nawet pieprz przemycają...

Przemyśl (Tel. wł.) W przemyskim sądzie okręgowym zapadł wyrok o przemyt pieprzu, z Czechosławcji.

Dwaj żydowscy (!) kupcy Mechel Mendel i Mendel Orling skazani zostali na kary pieniężne po 6.527 zł z zamianą na areszt po 83 dni.

Skarb Państwa na każdym kilogramie pieprzu przemycanym przez Żydów, stracił 3 złote.



Krakowiaczki łódzkie.

„Sanatorzy“ łódzcy,
Potraciwszy głowy,
Chcą się jeszcze na gwałt
„Siódemką“ ratować.

I również Chadeccy,
Krzykacze działacze,
„—Na siedem daj głosik“,
Proszą nawpół z płaczem.

I skomlą i żebrzą
Na lewo na prawo,
Lecz kto im się złapie
Na ten lichy kawał?

I kto zechce towar
Tak zleżały kupić?
Wiadomo to z góry,
Chyba tylko głupi.

Bo przecież „sanacji“
O losie, ty losie,
Wszyscy wkrąg już mają
Aż po dziurki w nosie.

Zaś babcię Chadecję
Tak astma już dusi,
Że aż ją podpierać
Żyd pejsaty musi.

I kuśtyka mocno
Wlecze się nierówno,
Złamana w siódemkę —
Siedem grzechów głównych.

Aż ogół spogląda
Śmiejąc się w pięść drwiąco
Na tych siódemkowych
Braci — już cuchnących. Kade.

„Narodowo-chrześcijański front robotniczy“, to ukryta „sanacja“ (Waszkiewicz, Harasz, Borucki itp.)

Wrzesień
25
Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Aurelji
Sobota: Cypriana, Justyny
Kalendarz słowiański
Piątek: Świętopełka
Sobota: Ładysława bł.
Słońca: wschód 5,42, zachód 17,45
Długość dnia 12 g. 03 min.
Księżyca: wschód 15,01, zachód 23,43
Faza: 5 dzień przed pełnią.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesantów od 10—12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kon i S-ka (żydowska) plac Kościelny 8, Charemza, Pomorska 12, Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, Zajączkiewicz i S-ka, Żeromskiego 37, Gorczycki, Przejazd 59, Epsztajn Piotrkowska 225 (żydowska), Szymański, Przędzalniana 75.

Pogotowie miejskie: tel. 102-90.
Pogotowie P. C. K.: tel. 102-40.
Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10.
Straż: tel. 8.

Teatr Miejski — „Wielka miłość".
Teatr Popularny — „Kaśka Karjatyda"

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Nowe przygody Tarzana".
Corso — „Mężowie do wyboru"
Capitol — „Robin Hood z Eldorado".
Miraż — „Potępieniec".
Mimoza — „Katarzynka".
Przedwiośnie — „Mazur".
Palace — „Nie zapomnij o mnie".
Rialto — „Regina"
Ikar — „Noc weselna" i „Pepi".
Stylowy — „Czarne róże".

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskiem muzeum przyrodniczem w parku Sienkiewicza na dzień 24 września 1936 r. Temperatura w ciągu doby ubiegłej: najwyższa plus 15.4 st., najniższa plus 8,8 st. Barometr: 747, tendencja: nieznaczny spadek ciśnienia.

JAKA BĘDZIE POGODA

W ciągu dnia pochmurno z przejaśnieniami. Możliwość opadów.

KOMUNIKATY

Rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1918 r. Wydział Wojskowy (ul. Piotrkowska 165, I. piętro, front) przeprowadza rejestrację mężczyzn, urodzonych w 1928 roku — obywateli Rzeczypospolitej, zamieszkałych oraz przebywających na terenie m. Łodzi. Rejestracja odbywa się w godzinach od 8 do 15, w soboty od 8 do 13,30. W dniu 25. b. m. do rejestracji zgłosić się powinni mężczyźni, zamieszkali na terenie V Komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: O, P, R oraz mężczyźni, zamieszkali na terenie XIV Komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, B, C, D. Każdy zgłaszający się do rejestracji powinien posiadać: dowód osobisty lub metrykę urodzenia wzgl. wyciąg z rejestru mieszkańców wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby oraz dowód zameldowania w Łodzi. Do rejestracji winny zgłosić się również osoby, zamieszkałe na terenie m. Łodzi, nie mogące wylegitymować się dokumentem z przynależności państwowej obcej.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. W dniu 25. b. m., o godz. 19,45 odbędzie się w lokalu towarzystwa przy ul. Al. Kościuszki 17, odczyt p. Czeraszkiewiczówny Janiny „O osadzie bagiennej w Biskupinie". (Przygotowanie do projektowanej na październik r. b. wycieczki do Biskupina).

NOTUJEMY

Sukces „Pracy Polskiej". Jak wiadomo, od 1 bm. trwał w Aleksandrowie pod Łodzią strajk pracowników stolarskich, domagających się podpisania umowy zbiorowej i podwyżki płac. Stolarze stanęli na stanowisku, że za 15 i 16 godzin dziennej pracy zarobki od 14 do 20 zł tygodniowo są niezmiernie krzywdzące i stan taki nie może trwać dłużej. W imieniu walczących o słuszne należne im prawa pracowników stolarskich występował Zw. Zaw. „Praca Polska", który od początku prowadził pertraktacje z przemysłowcami. Po nieudanych kilku konferencjach sprawa zakończyła się ostatecznie w dniu onegdajszym na konferencji przy udziale insp. pracy XV obw. p. Radłowskiego oraz kier. Zw. Zaw. „Praca Polska", p. L. Bednarczyka. Na konferencji tej po przeszło czterogodzinnych naradach dzięki energicznej postawie przedstawiciela „Pracy Polskiej" przemysłowcy podpisali umowę zbiorową oraz zgodzili się na podwyższenie zarobków pracowników stolarskich od 42 proc. do 12 proc. Jednocześnie zawarta została umowa ze związkiem przedsiębiorców budowlanych, gdzie również uzyskano podwyżkę zarobków dla stolarzy o 30 proc.

Strajkujący stolarze dzięki energicznej akcji Zw. Zaw. „Praca Polska" odnieśli duży sukces.

To jest teatr, który chce subwencyi! Dyrekcja Teatru Miejskiego w Łodzi w związku z rozpoczynającym się za 25 bm. wieczora żydowskiem świętem Jon Kipur (sądny dzień) i spodziewaną nikłą frekwencją odwołała przedstawienie. Decyzja ta wywołała w sferach polskich zrozumiałe poruszenie i oburzenie, gdyż wskazuje, że dyrekcja teatru nie liczy się zgoła z polską publicznością ! teatr uważa za domenę żydowską.

Bezprocentowe kasy dla rzemiosła chrześcijańskiego. Akcja podjęta przez Stronnictwo Narodowe w kierunku odżydzenia życia gospodarczego, obecnie przejęta została przez inne ugrupowania (dawnej „sanacji"), które obawiają się nadmiernego wzrostu wpływów Obozu Narodowego. Niemniej jednak dominujące stanowisko w wszystkich poczynaniach nadal mają członkowie S. N. Dotychczas podobne kasy zarejestrowane zostały w Łodzi, Piotrkowie, Tomaszowie, Zgierzu i Pabjanicach, a organizacja prowadzona jest w powiatach.

Z RYNKU PRACY

Delegacja sezonowców. Sezonowcy podejmują akcję o zasiłki na zimę a w szczególności o anulowanie zarządzenia wojewódzkiego Funduszu Pracy w kwestji nieubezpieczenia robotników, zatrudnionych na robotach, prowadzonych z dotacji (darowizn), wskutek czego wielu robotników pozbawionych zostało zasiłków. Wyłoniono już specjalną delegację, która w pierwszych dniach października interweniować ma u ministra opieki społecznej i premjera.



Kwaśniewska i Wajsówna w Kaliszu. W niedzielę, 27. b. m. organizuje miejska komanda W. F. i P. W. w Kaliszu na stadjonie miejskim propagandowe zawody lekkoatletyczne, w których wezmą udział między innemi olimpijki łódzkie Wajsówna i Kwaśniewska. Program zawodów przewiduje wyłącznie konkurencje żeńskie.

Eliminacja Łodzi przed meczem z Warszawą. W związku z meczem zapaśniczym pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Warszawy, który odbędzie się w lokalu Siły przy ul. Głównej, o godz. 11,30, odbyła się pierwsza walka eliminacyjna w wadze ciężkiej pomiędzy Lipczyńskim (K. E.) a Turkiem (IKP). Niespodziewanie walkę roztrzygnął na swoją korzyść już w 1 min. 40 sek. Lipczyński, kładąc na matę Turka przerzutem przez biodro. W dalszym ciągu eliminacyj w dniu dzisiejszym w tym samym lokalu odbędą się walki zapaśnicze w wadze półśredniej między Rasałą z Wimy, a Jagodzińskim z IKP, w wadze półciężkiej między Ślickowskim z IKP a Fiedlerem z KE oraz w wadze ciężkiej między Lipczyńskim a Cynerem z Wimy.

Zawody kolarskie Ł. K. S. W nadchodzącą niedzielę, 27. b. m. sekcja kolarska Ł. K. S. urządza międzyklubowe zawody kolarskie na szosie, dystans 25 km dla zawodników, posiadających karty wyścigowe oraz wyścig wewnętrzno - klubowy na 50 km. o statuetkę przechodnią inż. Kowalskiego. Start do wyścigów nastąpi u wylotu ul. Brzezińskiej, o godz. 9 rano.

Bokserzy „Sokoła" w Pabjanicach. W sobotę, 26. b. b. odbędzie się w Pabjanicach na boisku Kruszendera, o godz. 15,30 mecz piłkarski pomiędzy drużynami Zjednoczonych z Łodzi a Kruszenderem.

Składy Łodzi i Warszawy w szczypiorniaku. Jak już pokrótce donosiliśmy, w nadchodzącą niedzielę odbędą się w Łodzi międzymiastowe mecze w szczypiorniaka i hazenę. Składy drużyn męskich będą następujące: Warszawa — Kaczor (Warsz.), Słyk, Koszarowski (AZS), Golat, Wujek (W-ka), Kulesza (AZS), Kotowski, Jabłoński (W-ka), Nowakowski, Kowalski, Leinweber (AZS). Rezerwa — Domański i Skolski z W-ki. Łódź — przeciwstawi skład następujący: Załęski, Grubert, Bujnowicz, Witek, Kowalczyk, Zieliński, Miller i Pacha z ŁKS, Andrzejewski, Owczarek, Przygoński, Mielczarek z IKP, Kowaliński, Reichelt, Defiński. Stanikowski, Uznański ze Zjednoczonych oraz Żurawlew, Suwalski i Bak z HKS.

Ł. K. S. — Warta w Łodzi. W nadchodzącą niedzielę się w Łodzi odbędzie się ligowy mecz Ł. K. S-u z poznańską Wartą. Mecz ten będzie o tyle ciekawy i zajmujący, że obie drużyny ubiegłej niedzieli grając na własnym terenie straciły po dwa punkty z przeciwnikami słabszymi. Wobec nie zbyt dobrej formy w jakiej się znajdują Łodzianie, mecz ten może w dalszym ciągu przynieść niespodzianki. Po przerwie na meczu tym ma wystąpić nasz olimpijczyk Gałecki, który jak stwierdzają lekarze będzie mógł brać czynny udział w grze. Gałecki na meczu Ł. K. S. — Warta będzie obchodził piękny jubileusz 400 meczu w barwach Ł. K. S-u. Zawody prowadzić będzie znany i popularny swego czasu piłkarz ligowej Pogoni p. Wacław Kucharski.

Polskie Radjo szuka reporterów sportowych. Najlepszą formą propagandy sportu przez Radjo jest dobra transmisja. Zdając sobie z tego sprawę, Polskie Radjo organizuje w początku października tydzień pod hasłem „Szukamy reportera sportowego".

W ramach tygodnia od dnia 5 do 10 października referaty sportowe wszystkich rozgłośni P. R. (Lwów, Kraków, Katowice, Wilno, Łódź, Poznań, Toruń, Warszawa) będą przyjmować zgłoszenia sportowców, pragnących wypróbować swe zdolności przed mikrofonem.

Lista zgłoszeń zostanie definitywnie zamknięta dn. 10 października, a po tej dacie we wszystkich 8 rozgłośniach rozpoczną się próby.

Próby te pozwolą wyeliminować najlepszych sprawozdawców radjowych w różnych gałęziach sportu, którym Polskie Radjo powierzać będzie organizowanie transmisji w całej Polsce w zależności od ich fachowości. (PAT)

Wielkie międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Łodzi

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Łodzi na kortach w Helenowie międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Łodzi, zorganizowane przez Łódzki Lawn - Tennis Klub. Mistrzostwa teoretycznie zapowiadają się niezwykle interesująco, gdyż ogółem zostało zgłoszonych około 100 znanych zawodników z kraju i zagranicy. Z zawodników zagranicznych zapewniony jest udział Niemek Käppel i Dätmar. Ze znanych rakiet kraju w mistrzostwach udział wezmą tego rodzaju nazwiska co: Tarłowski, Spychała, Bratek, Czajkowski, Bolechowski i in. Z pań wezmą udział najlepsze rakiety z Jadwigą Jędrzejowską na czele. Przyjazd zawodników zamiejscowych spodziewany jest w dniu dzisiejszym. Zasadnicze mistrzostwa zapoczątkowały zawody tenisowe młodzików, które w formie turnieju obfitowały w wiele niespodzianek. Turniej młodzików został obstawiony przez 12 najlepszych tennisistów kraju z Czajkowskim, Gotschalkiem i Bolechowskim na czele.

Stan zatrudnienia na robotach publicznych. Woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej stan zatrudnionych robotników na robotach publicznych w dn. 19 września r. b. na terenie Województwa Łódzkiego, a mianowicie: oddział w Łodzi 7 196, ekspozytura w Kaliszu 1 863, w Pabjanicach 2 755, w Piotrkowie Tryb. 1 461, w Radomsku 783, w Tomaszowie Maz. 1 510 razem 15 568 osób.

Urzędowe cyfry. Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej ilość osób poszukujących pracy, zarejestrowanych do dnia 19 września r. b. na terenie województwa łódzkiego: Łódź, powiat łódzki i łęczycki 29,039 osób, Kalisz, powiat kaliski, kolski, koniński, turecki i wieluński 2.162 osób, Pabjanice, powiat łaski i sieradzki 2.631 osób, Piotrków i powiat piotrkowski 1.329 osób, Radomsko i powiat radomszczański 775 osób, Tomaszów Maz. i powiat brzeziński 2.607 osób; razem 38.543 osób, co w porównaniu ze stanem na dzień 12 września r. b. wykazuje zmniejszenie o 1.228 osób.

SYTUACJA STRAJKOWA

Likwidacja zatargu. Wczoraj zakończony został ostatecznie zatarg w przemyśle dziamym. Na trzeciej z rzędu konferencji odbytej u okręgowego inspektora pracy doszło do porozumienia i została zawarta umowa dla całego przemysłu dziamego na warunkach zeszłorocznych. Umowa podpisana została na okres do 30 czerwca 1937 roku.

JUDAICA

Referat karny skazał 53 fabrykantów. Referat karny inspekcji pracy rozpoznawał onegdaj szereg spraw o niehonorowanie umowy zbiorowej, przekraczanie ustawy o czasie pracy itd. Rozprawy te były wynikiem protokółów, sporządzonych przez inspektorów pracy podczas ostatnich lustracyj. W wyniku rozprawy 53 przemysłowców skazano zostało na kary grzywny w wysokości od 25 do 100 zł. Skazani są prawie wyłącznie Żydami. Ostatecznie taki żydowski wyzyskiwacz na krzywdzie robotników-chrześcijan zrobi grube tysiące, a w najgorszym razie, gdy go wreszcie przyłapią, płaci 25 zł kary.

Opłaca się!

Czy nie warto pomyśleć o usunięciu tych paso-Żydów?...

KRONIKA MIEJSCOWA

W szkole rysunku i malarstwa Szczepana Andrzejewskiego, lekcje na wszystkich kursach rozpoczęte. Czynne są kursy: wstępny, portretowy, aktowy i niedzielny malarski. Otwarty został kurs dekoracji artystycznej i reklamy nowoczesnej, do prowadzenia którego, zaangażowany jest specjalista w tym dziale, prof. Julian Hermel z Bydgoszczy. Kurs ten, ma za zadanie, zapoznać słuchaczy z najnowszemi zdobyczami techniki na polu dekoracji i reklamy. Opłata mies. 10 zł, zdolni i pracowici otrzymają zniżki i możność zarobkowania. Zapisy codziennie Piotrkowska 136.

KRONIKA GOSPODARCZA

Zwyżka cen bawełny. Ostatnio na rynku łódzkim zanotowano zwyżkę cen bawełny. Ceny bawełny przeciętnie wzrosły o 50 centymów na beli np. z dol. 11,91 na 12,54. Zwyżka objęła wyłącznie bawełnę amerykańską, która ze względu na niższe urodzaje znajduje się w podaży niedostatecznej. Z tej racji już obecnie daje się zauważyć zwyżka na tkaniny i przędzę. (k)

Dobrze naprawiają drogi. Na Chojnach ulica Rzgowska zabrukowana była do ub. roku normalnie, kamieniem polnym, lecz następnie projektowano urządzić pasy z kostek po boku i zerwano kawał bruku. Doły pozostały dotychczas, w czasie pogody podnoszą się z nich tumany kurzu, podczas deszczu wypełniają się błotem, a dotychczas nieprzejawniono żadnej tendencji w kierunku naprawy. Obecnie grupa mieszkańców wystąpiła do zarządu gminnego i powiatu, by wreszcie drogę doprowadzono do porządku. (k)

KRONIKA SĄDOWA

Zwyrodniały stryj. Wczoraj na ławie oskarżonych zasiadł były posterunkowy I komisarjatu, 44-letni Wacław Pawełczyk. W sierpniu 1935 r. przyjął on do swego mieszkania bratanicę, 15-letnią Helenę Pawełczyk, która przybyła ze wsi w poszukiwaniu pracy. Zatrudnił ją jako służącą i korzystając z okazji przy użyciu siły i groźby zabójstwa, zniewolił ją, a następnie do marca br. zmuszał do uległości. Sąd okręgowy w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy przy drzwiach zamkniętych, ogłosił wczoraj wyrok, skazujący Wacława Pawełczyka na 2 lata więzienia.

Komunista skazany na 3 lata. Dnia 17 lipca br. wywiadowcy policyjni na ul. Sienkiewicza zatrzymali znanego komunistę, 28-letniego Tadeusza Chroszczyna, który już poprzednio był karany za komunizm na 3 i 5 lat więzienia. Chroszczyń niósł instrukcje centralnego komitetu komunistycznej partji, co wskazywało, że jest czołowym przywódcą w Łodzi. Wczoraj sąd okręgowy skazał Chroszczyna na 3 lata więzienia.

Epilog krwawej bójki. Dnia 4 lipca b. r. dwie grupy podchmielonych osobników zetknęły się przy zbiegu ulic Chłodnej i Marcińskiej, przyczem doszło do sporu. — Jeden z obecnych Stefan Kieras wydobył rewolwer i oddał trzy strzały, przyczem trafił Bolesława Garusa w serce i położył go trupem na miejscu. Wczoraj sąd okręgowy skazał 32-letniego Stefana Kierasa za zabójstwo w afekcie na 2 lata więzienia.

Napad rabunkowy. W dniu 29 lipca br. karany poprzednio za rozbój 26-letni Kazimierz Windler zgłosił się do sklepikarza Józefa Szuberta na Widzewie i zaproponował kupno artykułów, nabytych za bezcen na licytacji. Szubert wziął 100 złotych i udał się z Windlerem, lecz ten, gdy znaleźli się na polu, dobył noża i grożąc zabójstwem, odebrał pieniądze, poczem zbiegł. Sąd okręgowy w Łodzi skazał Windlera za napad rabunkowy na 4 lata więzienia.

KRONIKA POLICYJNA

Oszust też został oszukany... W czasie procesu przeciw sławnemu z oszustw byłemu kontraktowemu oficerowi 31 p. p., Mikołajowi Pipianiemu, wyszło na jaw, że i ten zdolny oszust został oszukany. — Mianowicie w więzieniu wojskowem Pipiani poznał osadzonego tam wcześniej byłego cywinego urzędnika, pełniącego przedtem funkcje oficera gospodarczego, 48-letniego Wilhelma Rudolpha Fandrycha. Gdy w czerwcu 1935 r. Fandrych opuścił więzienie, a Pipiani oczekiwał na rozprawę, Fandrych zgłosił się, rzekomo z polecenia męża do żony Pipianiego, Wandy i wyłudził od niej 600 złotych, celem złożenia kaucji. Oszustwo ujawniło się podczas procesu i wczoraj Fandrych stanął przed sądem grodzkim, który po rozpoznaniu sprawy skazał go na 1 rok więzienia.

Nieudany występ złodziejski. Na terenie fabryki „Polesie" przy ul. Kątnej 12 zakradli się złodzieje i wynieśli z magazynów po wyłamaniu drzwi 45 sztuk towaru. Włamywaczy spostrzegł dozorca nocny. Złodzieje spłoszeni zbiegli, pozostawiając towar. Zarządzono dochodzenie i poszukiwania. (k)

Zydzi powinni się wstrzymać od głosowania!

✝

We wtorek, dnia 22 września 1936 r., o godzinie 10,30, zmarł nagle, niespodziewanie, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy i troskliwy ojciec, teść i dziadek ś. p.

Szczepan Koszlajda

przeżywszy lat 57. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25. bm. o godz. 16,30 z kostnicy cmentarza Farnego przy ul. Grunwaldzkiej.

P 7028-39,59 W ciężkim smutku pogrążona **żona z dziećmi i rodziną.**

Poznań, ul. Wodna 6 b, Żegrze, Kucharki, Bydgoszcz.

Najst. Zakł. Pogrz. P. Piasecki. Klasztorna 14, tel. 27-69.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca i współczucia w ciężkim smutku po stracie najdroższej Matki ś. p.

Laury Wolff

oraz oddali ostatnie posługi, a w szczególności ks. dr. J. Bekierowi, ks. dr. St. Zaborowiczowi i ks. H. Konarskiemu oraz Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, Pracownikom Drukarni Polskiej, którzy nieśli na swych barkach drogie nam zwłoki i lokatorom domu, składamy

serdeczne podziękowanie

n 17 712 **Córka, synowie, synowe, zięć i wnuki.**

KAPELUSZE — KRAWATY — SKARPETKI SZELKI — RĘKAWICZKI i t. p. ng 17 468

Dla Pań - Pończochy - Reformy - Bluzeczki - Bielizna Jedwabna

M. KOŁODZIEJSKI, Łódź, ul. Andrzeja 3 CENY NISKIE

Szkło okienne, ogrodowe, ornamentowe, dachowe itp. **szyby wystawowe i lustra Obrazy i listwy na ramy**

Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A. Poznań, Wożna 15- Tel. 28-63.

Oddział w Łodzi, ul. Wigury 15, tel. 134-53.

Pg 5 558/9-25.54

FUTRA

Damskie Męskie wykonywa znany zakład kuśnierski

Rajmund Szyndler, Łódź, Piotrkowska 163, tel. 122-90

front. Dawn. Piotrkowska 176

Owoce — ból żołądka
Ratunek — kieliszek
Podbipięty
lub
Kropli Doktorskich
Kantorowicza

Pg 5931-33.36

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, **każde** dalsze słowo 10 groszy. 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tem 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

1. DOMY - PARCELE

Dom

restauracja ogród „nad jeziorem 4 lokatorów 35 000 sprzedam zaraz. Pasikowski. Kórnik Poznańska 83. zd 90 902

Dom

mieście przy rynku, blisko Poznania, rzeźnictwem, ogrodem owocowym, nad jeziorem, sprzedam. Zgłoszenie Agencja „Orędownika", Kórnik n 17 678

Dom

z piekarnią w pełnym biegu, w centrum miasta, zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 95 004

Sprzedam

dom, 5 mórg, woda, las, Zielonagóra, Szkolna 1, poczta Obrzycko, powiat Szamotuły. Wlizłowa. zd 95 311

Parcela

5-morgowa dobrej ziemi, nadająca się na ogrodnictwo, blisko Poznania, dobra komunikacja, na sprzedaż. Zgłoszenia do Orędownika, Pozn. zd 95 272

Dom

½ morgi, warsztat kołodziejski, bezkonkurencyjny — okazyjnie sprzedam. Cena 1 000. Przybylski, Szamotuły, Nowowiejska 20. n 17 704

2. PIENIĄDZ

Wspólniczki

wspólnika czynnego, interesu nabiału, drobiu, dziczyzny, z kaucją 1 000 — 2 000 poszukuję. — Oferty Orędownik, Poznań zd 95 383

Poszukuję

10 000 zł na I hipotekę na fabrykę 85 000 zł. Zgłoszenia Kurjer Poznański, Gniezno 623. ng 17 060/1

7. SPRZEDAŻE

Kamienicę

centrum powiatowego miasta Gostynia, za 65 tys. sprzedam. — Wpłata wedle ugody. Agentura „Orędownika". Chodzież n 17 672

Zamienię

dom piętrowy, rynku, restauracją składem kolonjalno - drogeryjnym na większe gospodarstwo — ewentl. rentowe. Oferty Orędownik, Poznań zd 95 162

Gospodarstwo

55 pszennej, zabudowania masywne, inwentarze nadkompletne, przy Poznaniu. 14 500. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań zd 95 337

Majątek

142 morgi pszennej, zabudowania obszerne, masywne, inwentarze, żniwo, nadkompletne — 32 000, wpłaty 20 000. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań zd 95 335

Dom

trzyubikacyjny, murowany, ogród owocowy, 3 morgi pszennej 2 600, przy Poznaniu. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 95 336

Gospodarstwo

25 mórg, mieście, nowe zabudowania, inwentarzami 7 000, wpłata 4 500. Znaczek. Przybylski, Szamotuły, Nowowiejska 20. n 17 703

Skład

towarów krótkich i kapeluszy damskich, dobrze zaprowadzony, z mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Łaskawe zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 95 408

100

mórg przy Poznaniu, jeziorze, zabudowaniem, żywym, martwym, 30 000, wpłaty 18 000. Wojtkowski, Poznań, Chwaliszewo 10—2. zd 95 529

Koryta

(żłoby glazurowane), cegły-tonówki, sufitówki Foerstera, płyty ścienne na ściany działowe, licówki, cegły-dziurawki oraz drzewo budowlane gotowe, przetarte na własnym tartaku według list pomiarowych dostarcza po cenach umiarkowanych

M. Perkiewicz,

Fabryka Ceramiczna, cegielnie i tartak. Ludwikowo, p. Mosina. Telefony: Mosina nr. 1, Poznań nr. 25-03. P 7011,39,33

18 DZIERŻAWY

Zadzierżawię

70 — 150 mórg dobrej ziemi. — Spieszne oferty tylko od właścicieli, Orędownik, Poznań zd 94 477

Piekarnia

Jarocinie, dobrze zaprowadzona, przepisowo urządzona, mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, 2 000. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 94 685

Piekarnię

prosperującą, właściciela, urządzeniem, maszynami, składem, mieszkaniem, wypiek 3 worki dziennie. Maliński, Krotoszyn, Florjańska 3. zd 95 472

Zaprowadzony

skład kolonjalny, sprzęty kuchenne, towarem, mieszkaniem, rynku, właściciela, dogodne warunki. Maliński, Krotoszyn, Florjańska 3. zd 95 471

Restaurację

dobrze prosperującą, kompletnem urządzeniem, sala do zabaw, właściciela, objęcie 1 600. Maliński, Krotoszyn, Florjańska 3. zd 95 470

23. ROZMAITE

Chrześcijńska

wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych najelegantsze fasony. Łódź, Limanowskiego 38 (dawn. Aleksandrowska) w pralni. n 17 631

Crześcijańska

wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych najnowsze fasony. — Łódź Suwalska 7 (przy Napiórkowskiego) Szymańska. n 17 632

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Polecam

panienkę z prowincji, z szyciem, do dzieci lub starszej pani. Zgłoszenia Orędownik Poznań p. 3832

Pea-Krem
utrzymuje świeżość cery w każdej porze roku

R. Barcikowski S. A. Poznań

ng 17 141

---

b) Inni

Zecer

młodszy szuka posady. — Oferty Orędownik, Poznań zd 95 306

Czeladnik

piekarski poszukuje pracy od zaraz. Stalec Kazimierz, Czarnepiątkowo, powiat Środa. zd 95 314

Młodzieniec

do składu bławatów lub biura poszukuje posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 95 491

Fryzjerka

manikurzystka poszukuje posady. Oferty Toruń, Poste restante, dowód 54. zdg 93 132

Czeladnik

stolarski, uczeń piekarski poszukują posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 95 369/70

27. WOLNE POSADY

Agenci

domokrążni do sprzedaży Kawy Rio-Rita, wysoki zarobek, stała praca. Łódź, Rzgowska 53 — sklep. n 17 637

Potrzebni

zarządcy agentami na województwa. Zdolni domokrążni, stała praca, gwarancja bankowa. — „Poznanianka" Łódź, Rzgowska 74. n 17 636

Piernikarza

dobrego fachowca, poszukuje. — Oferty z podaniem warunków do Orędownika, Poznań zd 94 877

Ekspedjentka

do cukierni, pieczywa z kaucją potrzebna 1. 10. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 95 095

Człowieka

uczciwego, posiadającego około 800 złotych, do dobrego handlu na samochód przyjmę. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 95 488

Pannie

dam stałą posadę, 60.— zł miesięcznie i procent za wypożyczenie 500 zł. — Oferty Orędownik, Poznań zd 95 513

Bednarski

czeladnik potrzebny od zaraz. Fr. Dybizbański, mistrz bednarski — Szamotuły, ul. Kościelna 6. n 17 705

Uczeń

piekarski może się zaraz zgłosić, najchętniej z praktyką. Oferty Orędownik, Poznań zd 95 567

Do

prowadzenia składnicy węgla poszukujemy pracowitego człowieka z gotówką kilkuset złotych, wyczerpujące oferty Orędownik, Poznań zd 95 566

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 26 września.

6.30 audycja poranna: — **11.30** audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". Aud. poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski: **12.13** dziennik południowy: **12.23** koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa): **13.10** chwilka gospodarstwa domowego: **15.35** wiadomości gospodarcze: **15.45** audycja dla dzieci z okazji 15-lecia Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża: **16.15** koncert orkiestry „Almar i Otton": **16.45** „W Tallinie" — pogadanka J. Koncia (z Wilna): **17.00** melodje filmowe. Wykonawcy: Mała Ork. P. R. oraz „Czwórka Radjowa" (z Wystawy Radjowej). W przerwie ok. godz. **17.30** „Reżyser filmowy" — monolog Juljusza Tuwima w wyk. Jacka Woszczerowicza; — **18.00** „Pustelnia w krainie legend, cudów i czarów" — Wacław Śledziński (z Katowic): **18.10** programy lokalne: **19.00** pogadanka aktualna: **19.10** „Doboszowe gody" — rapsod Huculszczyzny osnuty na tle poematu J. Fedkowicza w oprac. Władysława Kowalczuka i Zbigniewa Lipczyńskiego — (ze Lwowa). Wykonawcy: Artyści teatru miejskiego, chór męski i orkiestra huculska: **19.40** programy lokalne: **20.15** audycja dla Polaków zagranicą: „Polska pieśń ludowa" w oprac. Tadeusza Sygietyńskiego: **20.45** dziennik wieczorny: **20.55** pogadanka aktualna: — **21.00** pieśni polskie i obce odśpiewa Stanisław Drabik. Akompanjuje Bolesław Wallek-Walewski (z Krakowa): **21.30** „Czepiec, gęśle i podwiłka" w oprac. Stanisławy Harasowskiej (z Wilna): **22.15** koncert w wyk. ork. symf. pod dyr. Stanisława Namysłowskiego.

KRAJOWE

Sobota, 26 września.

Warszawa — 12.03 „Przeprawki i odwroty" — pogad. rolnicza, wygł. Fortunat Starzyński; **14.30** koncert rozrywkowy ork. Marka Webera i solistów (płyty): **18.10** „Nasz program"; **18.20** „Życie kulturalne stolicy"; **18.25** koncert reklamowy: **19.40** dwie sonaty (płyty): **23.00** muzyka taneczna (płyty).

Toruń — 12.03 „Co robić na łąkach w jesieni", pog. roln. wygłosi inż. J. Krzysztofowicz: — **14.30** wszystkiego po trochu (płyty); **18.10** „Nasz program": **18.20** chwilka Franciszka Schuberta (płyty): **18.35** wiadomości społeczne: **18.40** koncert reklamowy: **19.40** Ludwik van Beethoven: — Sonata A-dur (Kreutzerowska) w wykonaniu Bronisława Hubermana — skrzypce i Ignacego Friedmana — fortepian).

Lwów — 12.03 „Mój sobowtór" — felieton wesoły Feliksa Zandlera: **14.30** koncert życzeń: **15.35** wiadomości gospodarcze (z Warszawy); **18.10** Silva rerum: **18.15** arje operowe w wykonaniu Eugenjusza Stobolskiego: **18.35** lwowski felieton aktualny: **18.45** program na jutro: **18.50** koncert reklamowy: **19.40** chwilka Roberta Schumanna — płyty: **23.00** muzyka taneczna z płyt.

Katowice — 12.03 „Życie kulturalne Śląska": **12.10** wiadomości bieżące: **13.15** koncert życzeń płyty: **14.30** muzyka lekka — płyty: **15.30** „Lublinieckie — kolebka przemysłu śląskiego" — pogadanka dr. Ludwika Kohutka: **18.10** „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci: **18.35** „Smutno bojka o matczynem sercu" — Antoniego Sylwestra: **18.45** koncert reklamowy: **19.40** dwie sonaty (płyty z Warszawy).

Kraków — 12.03 Fritz Kreisler gra... (płyty): **14.30** koncert życzeń z płyt: **18.10** pogadanka aktualna: **18.20** chwilka społeczna poświęcona L. O. P. P.: **18.25** pieśni rycerstwa polskiego (płyty): **18.40** odczyt „Emigracja żydowska i jej drogi", wygł. dr. Wolf Blattberg: **18.50** koncert reklamowy: **19.40** dwie sonaty (płyty z Warszawy): **23.00** muzyka lekka płyty.

Łódź — 12.03 Rossini: Arja Rozyny z op. „Cyrulik Sewilski" w wykonaniu Margherity Salvi płyty: **14.30** koncert rozrywkowy (płyty z Warszawy): **18.10** pogadanka gospodarcza p. t. „Porcja pogody dla Łodzi" — wygłosi red. Mieczysław Koltoński: **18.20** pogadanka społeczna p. t. „Plany repertuarowe Teatru Miejskiego" wygłosi red. Mieczysław Jagoszewski: **18.25** walce z operetek płyty: **18.45** koncert reklamowy: **19.40** dwie sonaty (płyty z Warszawy): **23.00** muzyka taneczna płyty: **23.30** koncert życzeń.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na sobotę:

17.15 Paris P. T. T. Recital skrzypcowy. **Anglja** (Nat. Progr.) Muzyka taneczna. **17.30 Ryga.** Muzyka organowa.

18.00 M. Ostrawa. Muzyka lekka. **Hamburg.** „Świeży powiew" — koncert. **Koenigswust.** Ludowe pieśni i tańce. Radjokabaret. — **18.15 Berlin.** Pieśni Vollerthuna. **18.20 Wrocław.** „Momenta musicau" Schuberta.

19.00 Koenigsw. Koncert rozrywkowy. **19.10 Wiedeń.** „Dziewcze z fiołkami" — operetka Hellmesbergera. **19.15 Ryga.** Koncert popularny. **Bratisława.** „Kuzynek z Honolulu" — operetka Kuennekego; **19.20 Berlin.** Utwory fort. Schumanna.

20.00 Anglja (Reg. Progr.). — Koncert symf. **20.10 Wrocław.** Wesoły wieczór. **Lipsk.** Wesoły program dwugodzinny. — **Monachjum.** Wesoły wieczór monachijski. **Koenigsw.** Wielki wieczór muzyczny **Berlin.** Wesoły wieczór. **Kolonja.** Rozmaitości muzyczne. **Sztutgart.** „Kaskady" — wesoły wieczór. **20.15 Bukareszt.** Muzyka taneczna. **20.40 Rzym.** Koncert rozrywkowy. **20.45 Medjolan.** „Palla de'Mozzi" — opera Marinuzziego. **Radio Paris.** „Le pardon de Ploermel" — opera Meyerbeera

21.00 Poste Parisien. „Potępienie Fausta" — poemat symf. Berlioxa. **Bruksela flam.** Muzyka wiedeńska **Brno.** Koncert radjoorkiestry. **Tuluza.** „Pieśni miłości — operetka Schuberta — Berte. **21.20 Luksemburg.** Muzyka francuska. — **21.30 Anglja** (Reg. Progr.). Sonaty na skrz. i fort. **21.45 Bukareszt.** Koncert nocny.

22.00 Luksemburg. Radiopotpourri. **22.05 Kopenhaga.** Muzyka rozrywkowa. **22.10 Wiedeń.** Recital fort. **22.30 Wrocław.** Muzyka taneczna. **Koszyce.** Wesoły Weekend. **Anglja** (Reg. Progr.). Koncert orkiestrowy. **Lipsk.** „A jutro niedziela" — koncert rozrywkowy. **Koenigsw.** Nocna muzyczka. **22.45 Radio Paris.** Muzyka taneczna.

23.15 Radio Paris. Muzyka lekka. **23.25 Wiedeń.** Muzyka taneczna.

24.00 Berlin. Muzyka taneczna. **Hamburg.** Muzyka taneczna. — **Sztutgart.** Koncert nocny.

JESIONKI
PALTA, FUTRA
D A M S K I E i M Ę S K I E
MUNDURKI, PŁASZCZE UCZNIOWSKIE
oraz wszelką garderobę męską
poleca po cenach bardzo przystępnych
MAGAZYN UBIORÓW DAMSKICH i MĘSKICH
GUSTAW ROMAN SZULC
Łódź, ul. Piotrkowska 97. Telefon 101-47
Dział miarowy! Wykonanie pierwszorzędne!
ng 17635

MAGAZYN WYKWINTNEGO OBUWIA
B. SUMERA & SYN
Łódź, Nawrot 19 n 16 636 **Łódź, Nawrot 19**

PANIE używają do cerowania tylko bawełniczki *„MARYNARZ"* **Wytwórni Nici do Szycia WŁADYSŁAWA SUWALSKIEGO**
Łódź, Wólczańska 109 — Telefon nr. 200-83

Co futro = to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Prawo do życia

POWIEŚĆ PRZEZ ALEKSANDRA JUNOSZĘ OLSZAKOWSKIEGO

17)

Wzburzona dziewczyna umilkła. Orkan wchłaniał w siebie słowa i poił oczy prześliczną twarzyczką, której łuna gniewu oblała szkarłatem czoło.

— Panno Haniu! — rzekł wreszcie, nie zauważywszy, iż po raz pierwszy zwrócił się do niej po imieniu — zachwyciła mnie pani i upokorzyła! We wszystkiem przyznaję pani rację! Jest pani mądrą i dzielną kobietą! Szczęśliwy będzie ten, który uzyska prawo nazwania pani swoją żoną! Szczęśliwy będzie i dlatego będę mu z całej duszy zazdrościł!

Młoda dziewczyna spojrzała dziwnie na Orkana i poruszyła przecząco głową.

— Nie wyjdę nigdy zamąż! — szepnęła.

Orkan uśmiechnął się lekko.

— Dlaczego? Jest pani młoda, ładna i zamożna, nie widzę więc przeszkód w tym kierunku!

Oczy dziewczyny pociemniały nagle.

— A serce? — odparła głucho — zapomina pan o sercu! Czy my, kobiety dwudziestego wieku, nie mamy prawa do miłości? Czy nie możemy wybierać sobie takich mężczyzn, którzy nam się podobają? A ja właśnie kocham takiego jak pan wykolejeńca, lecz on mnie nie kocha i dlatego...

Orkan drgnął i poczuł przejmujący ból w sercu. Jakto? Od szeregu miesięcy upajał się wizją cudnej miłości, jaką ta dziewczyna mogła go obdarzyć, a teraz dowiaduje się nagle okrutnej prawdy, że uczucie jej zdobył ktoś inny. Nieubłagany ten fakt tak silnie podziałał na niego, że zbielał na twarzy jak płótno i zachwiał się na nogach.

Spostrzegła to panna Olińska. W oczach jej zamigotał niepokój.

— Co panu się stało? — zapytała cicho.

— Nic! — odparł Orkan, usiłując panować nad sobą, — to przejdzie! Wyczerpany jestem pracą przy remoncie stodoły! Już późno! Pozwoli pani, że odejdę!

Młoda dziewczyna podała rękę zimną jak lód i odwróciła się w milczeniu. Orkan wolnym krokiem ruszył przed siebie, dławiąc w sobie wybuch żalu i rozpaczy. Wydało mu się, że nagle księżyc poszarzał, cienie drzew wydłużyły się w kształty trumien i niechęć do życia opanowała jego serce.

Wtem...

Czyjś płacz zabrzmiał nagle za nim.

Orkan stanął jak wryty, obejrzał się, poczem jednym skokiem znalazł się przy pannie Olińskiej.

— Na Boga! Pani płacze! Co się stało?

Odpowiedzi nie było. Wówczas Orkan przytulił do piersi płaczącą postać dziewczęcą i wyjąkał wzruszonym głosem:

— Panno Haniu! Czyżby pani...

Płacz trwał w dalszym ciągu coraz cichszy i wyczekujący.

Orkan doznał olśnienia. Zrozumiał wszystko. Z westchnieniem bezmiernego szczęścia sięgnął do ust, czekających na pocałunek.

— — — — — — — — —

Tej nocy Orkan spał, rojąc sny o szczęściu i miłości. Nad ranem obudziło go silne szarpnięcie. Niechętnie otworzył oczy.

Nad nim stał Chojcza blady i zdenerwowany.

— Stefek! Ubieraj się czem prędzej! Orkan zerwał się z posłania.

— Co się stało?

— Stało się nieszczęście! Awantura w ogrodzie! Dymicz zranił kijem młodego Abrama!

Orkan machnął lekceważąco ręką.

— Owa! Uderzenie kijem nie jest kryminałem! Denerwujesz się zupełnie niepotrzebnie!

Chojcza zaklął cicho.

— Mój drogi! Nie rezonuj, a ubieraj się szybko i chodź ze mną! Sprawa wygląda poważniej, aniżeli przypuszczasz. Młody Abram ledwo żyje! Dymicz uderzył go tak nieszczęśliwie w skroń, że prawdopodobnie nastąpił wstrząs mózgu! Za chwilę ma przyjechać policja!

Orkan wciągnął spodnie i wdziewając buty, zapytał:

— O co im poszło?

— Ja zaparzałem herbatę i nie pozwoliłem ciebie budzić, boś smacznie spał. Tymczasem Dymicz wziął Niemoja i ruszył w obchód po ogrodzie. Miał wrócić za kwadrans na śniadanie. Kiedy zniknął między drzewami, usłyszałem nagle ujadanie psa, jakieś gniewne okrzyki, trzask łamanych gałęzi, tupot nóg i czyjś krzyk przeraźliwy. Kiedym się zerwał i pobiegł do ogrodu, ujrzałem pod olbrzymią czereśnią leżącego na ziemi młodego Abrama. Lewą skroń miał zakrwawioną. Dymicz stał nad nim bez ruchu, blady jak trup, trzymając w ręku gruby, sękaty kij i patrząc nań w osłupieniu.

— Czego szukał ten Żyd w ogrodzie?

— Powiadam ci, to jest łobuz pierwszej klasy! Wiesz, co on robił? Z zemsty za to, że ominęła go dzierżawa naszego ogrodu, przyszedł z blaszankami nafty i podlewał drzewa. W ten sposób około setki drzew zniszczył kompletnie, ponieważ okazało się, że robił to już dawniej. Kiedy Dymicz chciał mu odebrać naftę i przyprowadzić za kark do dworu, Żyd rzucił się na niego; Niemój, stanąwszy w obronie Dymicza, dostał takiego kopniaka w brzuch, że dogorywa gdzieś pod krzakami.

Zkolei Orkan zaklął szpetnie i podążył szybko na miejsce wypadku. Było mu strasznie żal psa i nurtował go głęboki niepokój o los Dymicza, rozumiał bowiem, iż nieszczęsnemu doktorowi filozofji groziło więzienie.

W ogrodzie zgromadziło się kilkanaście osób, przybyłych ze dworu i ze wsi. Pan Oliński był wyraźnie przygnębiony i z głębokiem uczuciem ściskał rękę Dymicza. Kilku gospodarzy oglądało z ciekawością młodego Abrama, leżącego wciąż bez przytomności.

Jeden rzut oka na rannego Żyda przekonał Orkana, że obawy Chojczy były słuszne. Sprawa komplikowała się o tyle, że każdej chwili Żyd mógł umrzeć. Rana była ciężka i odpowiedzialność za ten czyn wyrażała się w sześciu latach więzienia.

Opodal z pośród krzaków agrestu i malin dochodziło słabnące wycie zdychającego psa. Orkan poszedł naprzód, rozchylił gałęzie i ujrzał leżącego na ziemi Niemoja. Wierny kundel wił się w paroksyzmach bólu. Ujrzawszy Orkana, przestał wyć, uniósł łeb do góry i kilkakrotnie uderzył ogonem po ziemi. A kiedy młody prawnik, tłumiąc wzruszenie, wyciągnął doń rękę z pożegnalną pieszczotą, oczy Niemoja zmętniały nagle i ciało wyprężyło się w gwałtownej męce.

Był martwy.

(Dokończenie nastąpi)

Stulecie masonerji kujawskiej

O masonerji szeroki ogół posiada skąpe, częstokroć fantastyczne wiadomości, a to z tego względu, iż podziemna organizacja wolnomularska, dzieląca się na mnóstwo odłamów i obrządków, starannie okrywa się nieprzeniknionym płaszczem tajemniczości. Masonerja z prowincji (loże niskich stopni) nie odgrywa, oczywiście, dominującej roli w życiu całej tej potężnej organizacji. Loże prowincjonalne spełniają funkcje dużego łańcucha masońskiego, którym opasany ma być glob ziemski. Te kółka czasem rozluźniają się, czasem pękają, i znowu nieznana ręka spawa je... złotem.

Około roku 1740 rozwinęła masonerja francuska żywą działalność, a jednocześnie drogą przez Prusy, gdzie w osobie Fryderyka II znalazła możnego protektora, rozpoczęła wdzierać się do Polski. W r. 1783 istnieją w Poznaniu trzy loże założone przez warszawską lożę macierzystą, która była uzależniona od wielkiej loży berlińskiej Royal York. W tym okresie istnieje również loża masońska w Gnieźnie.

MASONERJA NA KUJAWACH

Ruch wolno-mularski na Kujawach zachodnich ujęty został w ramy organizacyjne dopiero u schyłku XIX w., kiedy to w 1886 r. powstała w Inowrocławiu Loża Wielkiego Wschodu p. n. „St. Johannis-Loge zum Licht im Osten im Orient Inowrazlaw". Najstarsza ta loża inowrocławska obchodzi zatem w roku bieżącym złote gody swego istnienia.

Jaką rolę odegrała masonerja niemiecko-żydowska w Inowrocławiu i na Kujawach? Odpowiedź łatwa: Była awangardą wojującego hakatyzmu i szermierzem destruktywizmu społecznego w środowisku polskiem, dążyła do zniszczenia żywiołu polskiego materjalnie i moralnie. I, niestety, przyznać trzeba, że święciła duże triumfy.

Historyk Inowrocławia, który kiedyś opisywać będzie czasy przedwojennej „Hohenzalcy", napewno ciśnie kamieniem potępienia w brutalną władzę zaborczą, biurokrację pruską, zajadłych hakatystów, szowinistycznych „Kulturträgerów", lecz niechaj dziejopis ten nie zapomni, że ci gnębiciele polskości wylęgli się w kretowiskach wolnomyślnej, a niemczyźnie oddanej masonerji. Ta silna, władcza, rozpanoszona masonerja kujawska, masonerja niemiecka i żydowska, mimo wewnętrznych tarć i antagonizmów trzęsła całym ówczesnym Inowrocławiem.

Jest to mało znany, a niezbity fakt, że Inowrocław w czasie zaboru pruskiego z końcem wieku XIX i na początku wieku XX stał się domeną potężnych wpływów masońskich, zamienił się w targowicę niemiecko-żydowskiej masonerji, która opanowała samorząd miejski i powiatowy, wdarła się chytrze do instytucyj finansowych, wtargnęła do sądownictwa, zagarnęła bogate przedsiębiorstwa handlowe, fabryki, cukrownie, majątki ziemskie, wcisnęła się do szkolnictwa, zborów protestanckich i bóżnic, rej wodziła w życiu społecznem, politycznem i kulturalnem.

H. Felsch, Fiedler, Schulte, Goecke, W. Ewald, A. Müller, Muhlmann, Weiss, A. Freudenthal, Julus Levy, Hesse, Kollath, Rosenfeld, Besser, Peters, Treutler, Wettcke, Cords, Bisse, landrath Oertzen, Hoeniger, dr. Felisch, Küntzel, Schwersenz, Forner, Kleine, Fromm, Bayer, Wenski, Radtke, Schweigert, Schröter, Schreiber i dziesiątki innych „poważnych obywateli" Inowrocławia, radców radnych miejskich, dyrektorów, adwokatów, lekarzy, kupców i przemysłowców oraz okolicznych ziemian, pocziwych pedagogów i pastorów — to wszystko należało w okresie wspomnianym do masonerji!

Magistrat (1-szy burmistrz Hesse, 2-gi burmistrz dr. Kollath, radca Goecke, radca Felsch, radca Ewald) Rada Miejska (Freudenthal, prezes rady J. Levy, dyr. kopalni soli Besser, Radtke i inni) — masoński.

ROZKWIT MASONERJI KUJAWSKIEJ

Właściwy rozkwit masonerji inowrocławskiej przypada na lata 1894—1914. Wtedy to zwolna organizują się na ziemi piastowej bracia z pod znaku młota i kielni w loży „Zum Licht im Osten". Początkowo przyjmowano do niej braci wszelkiej narodowości, głównie Niemców i Żydów. Z czasem jednak loża straciła swój charakter kosmopolityczny i przemieniła się w ognisko wojującej niemczyzny, stała się niemiecką lożą narodową.

Wolnomyślni Żydzi, niemile widziani w loży „Światła Wschodu", nie myśleli narzucać się braciom-Niemcom i postanowili zorganizować się w odrębnej, liberalnej loży masońskiej. Nastąpiła fronda pod przewodem brata A. Freudenthala, który otoczył się gromadą wolnomyślnych Żydów i założył nową lożę. Tam niejeden Cohn, Aronsfeld czy Rosenblum szukał przytułku w wolnych od zajęć kupieckich chwilach. Tak powstała w Inowrocławiu druga loża wolnomularska systemu amerykańskiego zw. „Odd Fellows" (Dziwnych Czeladników). Ci to „czeladnicy" w 1894 r. staraniem A. Freudenthala i J. Levy'ego wybudowali przy dzisiejszej ul. Solankowej własny okazały dom, tzw. „Astraea Loge". Freudenthal był bogatym Żydem, radnym miejskim i... przełożonym synagogi. Zmarł w 1895 r. jako oślepły starzec 84-letni.

Po nim kielnię i młot mistrzowski przejął przemysłowiec dr. Juljusz Levy, któremu do tej pory sekundują: Arderliki, Kepple i inni niemiaszkowie.

PRZED 40-TU LATY.

Bracia z loży „Zum Licht im Osten" do 1895 r. posiadali swój punkt zborny w hotelu Daniela (dziś hotel Pod Lwem). Gdy zaś w 1894 r., gdy niezależni Czeladnicy stworzyli sobie piękną siedzibę przy „Solenbadstrasse", urażeni w swych ambicjach wolnomularze niemiecko-narodowi postanowili również wybudować gmach własny i to okazalszy od loży I. O. O. F. Stara loża wzięła na ambit i wybudowała przed 40-tu laty duży ceglany dom przy ulicy Dworcowej nr. 12. Budowę gmachu rozpoczęto 2 maja 1895 r. a już 6 listopada tegoż roku gmach był kompletnie gotowy. Uroczystą ucztą pożegnali bracia swój punkt zborny w hotelu Daniela (koniec października), by w listopadzie z pompą przenieść się do swej nowej siedziby.

To „Logengebaüde" uplasowało się na dawnym gruncie brata H. Ewalda (radca miejski!) obok posesji brata Mühlmanna. Zarząd loży był bardzo sprężysty, a w skład jego wchodzili: bracia Goecke, dyr. sodowni z Mątew (meister vom Stuhl), murarz Schulte i cieśla Herman Felsch (Bankerren), Fiedler (Sekretairder Loge). Koszt budowy wyniósł 33 tys. mk. niemieckich. Wcale pokaźna sumka!

OBŁUDA MASOŃSKA

Mistrz Goecke szczodrze potrząsnął trzosem. Był to ciekawy typ masona: majętny, wpływowy, ustosunkowany, uchodził za dobroczyńcę biednej ludności. Grał pierwsze skrzypce w samorządzie miejskim jako „Stadtradt", miał głos decydujący w Radzie Miejskiej, gdzie ucierał się często z bratem Schwerzenzem — „niezależnym czeladnikiem". Ba, „mistrz" uczył „czeladnika" rozumu! Tenże Goecke (o, dziwo!) fundował kościół protestancki w Mątwach! Filantrop!! Jedną ręką wznosił lożę masońską, a drugą budował zbiór ewangelicki. Obie te placówki germanizmu otwarły uroczyście swe podwoje w jednym czasie: jesienią 1895 r.

Mógł Freudenthal być przełożonym synagogi i jednocześnie mistrzem loży, mógł więc i Goecke być fundatorem kościoła ewangelickiego i twórcą „Logengebaüde". Oto jaskrawe dowody obłudy masońskiej!

Po dyr. Goecke'm insygnia mistrzowskie loży „Zum Licht im Osten" spadły na barki brata H. Felscha. Widzimy go na tem stanowisku w 1905 roku, kiedy to masonerja przezwała stary gród Ziemomysła „Hohensalzą". Był on mistrzem do 1918 r. Po nim kierownictwo loży przyjął von Heydebreck z Markowic, którego skierował brat inż. Radtke, majętny przemysłowiec. Obecnie mistrzem jest dyr. Kiock z Żernik.

Dając zarobek Żydowi, przyczyniasz się do pozbawienia chleba i pracy tysięcy Polaków!

Ucieszne przygody obieżyświatów







Czas im leci błyskawicą
Biedni już sekundy liczą.
Kiedy lont bombę zapali
Strach, co będzie z nimi dalej.

Przypadkiem pan Bonifacy
Polując po dziennej pracy,
Posłyszał tak straszne głosy
Że mogły mu zjeżyć włosy.

Chociaż cierpnie na nim skóra
Do jaskini daje nura
I stanął jak w ziemię wryty
Na widok niesamowity.







Mając zdolność orjentacji
Pojął całość sytuacji
I rzucił pod prostym kątem
Straszną bombę razem z lontem.

By zapobiec dalszej szkodzie
Porządnie ją skąpał w wodzie
Poczem pobiegł do biedaków
By ich zwolnić z powijaków.

Na widok narzędzia śmierci
Aż im coś w jelitach wierci,
Szczypior ciekaw całej sprawy
Podniósł jakiś papier z trawy.







Niech tych zbójów kolki trzasną!
Na papierze stało jasno,
Że całą rolę petardy
Grała puszka od musztardy.

Skwitowali się ze szczętem
I oddali dług z procentem,
Wystraszyli nas za strachy,
Te okropne pałałachy.

Idą w trójkę borem, lasem
Z śmiechu prawie rycząc czasem,
Mogło być jeszcze inaczej,
Gdyby nie pan Bonifacy.

Baśń o świerszczu

Baśnie i klechdy ludowe, podobnie jak obrzędy doroczne, zawierają wprawdzie wiele cech rodzimych, są w nich jednak także i pierwiastki właściwe nietylko danemu ludowi, czy narodowi, a nawet rasie, ale też i ogólnoludzkie, wspólne wszystkim szczepom i kulturom. Odnosi się to szczególniej do wierzeń i praktyk mających na celu uczczenie, lub uzyskanie przychylności tajnych sił przyrody, względnie odwrócenia ich wpływów ujemnych, nieraz w pojęciach umysłów pierwotnych zgoła niebezpiecznych.

Takim ogólnym poglądem wszystkich ludów jest wiara, iż zwierzęta, także ptaki i owady nawet, wiedzą o życiu i świecie wiele więcej od człowieka, że znają przyszłość i mogą, gdy zechcą, odsłaniać jej tajniki. Dlatego należy się im pewien szacunek i opieka. Im kultura danego ludu stoi niżej, tem ten stosunek zależności, względnie nawet niższości wobec wzmiankowanych stworzeń i sił natury uwydatnia się wyraźniej, przybierając niekiedy formy kultu religijnego, jak np. u Egipcjan starożytnych.

Rozmaite ludy, tak zwane dzikie, po dziś dzień oddają niemal boską cześć pewnym tajemniczym istotom zwierzęcym, zwanym totemami, które stanowią coś w rodzaju duchów opiekuńczych danego plemienia. Nie zawsze jednak wolno bezkarnie nazwę tę wymawiać — może to być poczytane przez totema za brak szacunku i ukarane odpowiednio. Odległe ślady takiego zwyczaju odnajdujemy u naszych górali, unikających starannie słowa — niedźwiedź. Podobnie w wielu okolicach Polski chłopi dla określenia djabła posługują się omówieniem (nieczysty, zły, on). Oczywiście nie przez szacunek, lecz ze względu na bezpieczeństwo własne i dobytku.

Ogromnie wiele baśni genezą swą sięga tych zabobonów i tajemniczych opowieści o siłach przyrody i duchach opiekuńczych, lub niszczycielskich. Rozważane z tego punktu widzenia, nabierają one zupełnie innego znaczenia, a przez porównanie z podobnemi opowieściami i podłożem istotnem tych ostatnich pozwalają nieraz ustalić związki kulturalne danego ludu. Dlatego podobnie jak legendy historyczne mają one dużą wartość, gdy idzie o poznanie przeszłości, dorobku, oraz psychiki plemiennej, wobec czego zasługują na zapamiętanie i ochronę.

Taką baśń o charakterze wybitnie totemicznym (chociaż ma się rozumieć o kulcie totema w Polsce niema już mowy od wielu wieków), jest opowiadanie o świerszczu, niegdyś bardzo rozpowszechnione w północnych i zachodnio - półn. okolicach Wielkopolski.

Za dawnych czasów pańszczyźnianych żył w pewnej wiosce ubogi wieśniak, Bartłomiej Świerszcz. Rodzina była liczna, chata zniszczona, pan wymagający, ciężko więc pracować musiał stary Bartek, a pomimo to bieda zaglądała do chałupy, zwłaszcza na przednówku. Właśnie tej wiosny szczególniej trudno było wyżyć rodzinie Świerszcza. Pewnej nocy coś w kominie zaczęło stękać, piszczeć, skrzypieć. Zaniepokoiła się Bartłomiejowa, czy czasem jakie złe licho nie zakradło się do domu; poczęła mężowi przykazować, żeby kąty należycie obejrzał, i wodą święconą je pokropił. Bartek jednak nie chciał się ruszać, jako że był srodze utrudzon po całodziennej orce. — „Eh, stara, daj pokój, to pewnikiem bida piszczy, a tej my zwyczajni; o co się turbujesz?" — Z biedą oboje istotnie byli obznajmieni. Uspokoiła się kobieta i usnęła, bo i jej kości po pracy mocno doskwierały.

Barkowi jednak owo skrzypienie nie pozwoliło oczu zmrużyć. Leży chłop cicho i w tem słyszy wyraźny, chociaż słabiutki głosik. — „Oj, oj, umieram, ratunku!" — „A umierajże byle prędzej, bido utrapiona!" — stęknął wieśniak. — „Czyż godzi się swego imiennika - pobratymca bez ratunku zostawić?" — Imiennika, pobratymca? ktoś ty? — „Świerszcz jestem jako i ty. Jeno mam inne, drobniejsze ciało, nóżkami, jak na skrzypeczkach wygrywam, a w polu lub w kominie mieszkam. Umieram z głodu, zima była taka długa!" — „Cóż ci dam? my sami nie mamy co jeść". — „Kruszyna chleba, kropka miodu, ziarnko pszenicy wystarczy. Nie pożałujesz, jam twój imiennik - pobratymiec". —

Poskrobał się za uchem Bartek, zerknął czy żona śpi mocno, gdyż obawiał się, aby go nie ukarała za rozrzutność. Wstał cichaczem, złamał okruszynę chleba i przeraził się, bo to niemal ostatnią już skibkę naruszył. Ziarnko pszenicy znalazł jeszcze w miechu, a miodu wyskrobał ostatnią kropelkę. Świerszcz z komina wyszedł, podjadł, zaświerkał wesoło i znów się ukrył. Bartek nazajutrz oberwał od żony, że to w nocy chleb pokruszył, ale cicho zniósł wymówkę, nic jej nie powiedział. Latem zaś tyle było pracy, że wreszcie o wszystkiem zapomniał.

Jesienią Bartek kopał w ogrodzie pańskim. Pewnego razu trzej lokaje ukradli pani kosztowny klejnot. Szukano pierścienia wszędzie, pan obiecał trzydniowy wypoczynek i ucztę temu, kto odnajdzie zgubę. Bartek srodze utrudzon zgłosił się i oznajmił, iż wie gdzie jest ów klejnot i że za trzy dni go przyniesie. Uradowany pan zgodził się już naprzód dać mu smakowite jadło i trzydniowy wypoczynek.

Pierwszego dnia lokaj przynosi mu wyborną wieczerzę. Bartek zasiadając do niej szepnął półgłosem — „oto pierwszy". — Miał na myśli, że upłynął pierwszy dzień jego wywczasów, służący zaś przeraził się, że to o nim mowa, nazajutrz więc posłał swego zastępcę. Bartek, kiwając głową wyrzekł — „oto drugi". Na trzeci dzień zaniósł mu jedzenie trzeci ze wspólników, a Bartek myśląc, że go za oszustwo srodze ukaże, załamał ręce i zawołał — „oto trzeci i ostatni! o jakże okropny będzie koniec przestępstwa!" — Struchlały lokaj rzucił mu się do nóg, przyznał się do wszystkiego, poczem Bartek odebrawszy sługom pierścień, odniósł go panu, mówiąc że odnalazł go w studni. Pan bardzo się zadziwił, lecz chcąc doświadczyć raz jeszcze chłopa, rozkazał mu odgadnąć, co się znajduje na zakrytym półmisku. — „Gdy zgadniesz będziesz wolny i dostaniesz chatę i grunt. Jeśli się pomylisz, powieszą cię". — Nieszczęsny Bartek zafrasował się okrutnie i wyszeptał: — „Oj biedny Świerszczu na taki ci koniec przyszło!" — Pan w ręce zaklaskał z podziwu: na półmisku bowiem pod serwetą siedział świerszcz, przygrywając na swych skrzypeczkach cichuteńko dla jednego tylko Bartka zrozumiale: — „nie opuściłeś pobratymca - imiennika w potrzebie, dziś on tobie pośpieszył z pomocą". —

Z. S.

Uderzył w najczulszą strunę duszy kobiecej

Gdy chodzi o wiek, nawet głuche słyszą...

Przed sądem w Oyonnax we Francji stawała niedawno pewna starsza pani, jako powódka w sprawie o odszkodowanie za straty, poniesione przez nią w katastrofie samochodowej. Powódka w skardze swej podała m. inn., że wskutek katastrofy straciła zupełnie słuch. Rozprawa była dość przewlekła. Po szczegółowych badaniach eksperci ustalili dokładnie stan głuchoty u poszkodowanej. Po przemówieniu stron sąd postanowił udać się na naradę celem ustalenia sentencji wyroku. Przed udaniem się na naradę przewodniczący trybunału nachylił się ku zastępcy prawnego powódki, zapytując go półgłosem: „Powódka ma 50 lat, prawda?":

Na to oburzona powódka: „Ależ Panie sędzio, ja mam tylko 35". — To odezwanie się, oświadczające o dobrym słuchu rzekomo głuchej, przesądziło kwestję wyroku, oczywiście wypadł na niekorzyść powódki.

ŚWIAT KOBIETY

Jakie suknie będą modne w jesieni?

W wielkich domach mód Paryża, Londynu czy Wiednia wre już w pełni gorączkowa praca nad modelami jesiennemi.

Jak dotąd, moda nie projektuje na jesień dużych zmian, co panie przyjmą zapewne z radością do wiadomości. Wczesną jesienią okrycia będą znacznie krótsze niż dotychczas, tak, że dość ważne znaczenie posiadać będzie pończocha. Poza jedwabnemi pończochami moda przewiduje na słotne dni jesienne pończochy wełniane, **bardzo cienkie i przerabiane w specjalny** dyskretny deseń, nie poszerzający nogi.

Jersey pozostaje nadal materjałem, z którego najchętniej noszone będą sukienki jesienne. Jest on bardzo praktyczny i miły w noszeniu, gdyż układa się świetnie na figurze i zupełnie się nie gniecie. Także w dalszym ciągu modna jest tunika, która jednakże jest już dłuższa od zeszłorocznej i od talji układana jest w fałdy czy zakładki, oraz bogato obramowana futrem.

Zaznaczyć należy, że futro stanowić **będzie najmodniejsze przybranie sukien,** przyczem do obramowania najodpowiedniejsze będą futra o długim włosie. Dużo mówi się o czerwonych lisach, które jesienią mają zdobić suknie.

Jesienne suknie wieczorowe, wprawdzie niepozbawione krótkich rękawów, będą w dalszym ciągu głęboko wycięte na plecach. Z modeli wieczorowych wyróżnia się efektowna suknia z ręcznie malowanego ciężkiego jedwabiu, z przodu dochodząca do szyi, na plecach wycięta do talji. Rękaw do łokcia, bardzo poszerzony w ramionach. Jako uzupełnienie, narzutka bez rękawów, o prostej linji, sięgająca bioder i olbrzymiej wielkości mufka ze srebrnych lisów. Włosy znowu zdobić będzie sztuczna biżuterja. Wraca także perski turban, który jednakże nosić będą prawdopodobnie już w karnawale.



W jesieni będą znowu modne małe kapelusze filcowe, z tą jednak różnicą, że przybrania są sute i fantazyjne. Miejsce piór zajęły szerokie taftowe wstążki, z których upięte kokardy stanowią szczegół dekoratywny i twarzowy. Na ilustracji widzimy **model kapelusza jesiennego z zielonego filcu.**